

TYGODNIK SUWAWSKI

NR 50/215 ROK V

15 GRUDNIA 1994

CENA 3000 ZŁ

AUTOSTRADA DO NIEBA



Zlikwidowanie ruchu tranzytowego ulicą Kościuszki i budowę obwodnicy wokół Suwałk deklarowały wszystkie komitety ubiegające się o mandaty do Rady Miejskiej Suwałk. Czy radni spełnią swoje przedwyborcze obietnice przed zakończeniem kadencji?

Już kilka lat temu Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego opracowało projekt obwodnicy zachodniej wokół Suwałk. Nie uzyskał on, niestety, aprobaty mieszkańców Krzywólki, trasa obwodnicy przebiegała bowiem przez ich pola, dzieląc je na dwie części. W przyszłości miałyby poważne trudności z dojazdem do swoich działek. Projekt został poprawiony. Trasę obwodnicy przesunięto bardziej na zachód, uwzględniając protesty rolników. Jednak Rada Miejska poprzedniej kadencji proponowanego planu również nie przyjęła. Kontrowersje wzbudził przebieg północnego odcinka trasy rozpoczą-

dokończenie na str. 4

VETO DLA BUDŻETU

Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" Miasta Suwałk na posiedzeniu 2 grudnia 1994 r. rozpatrzyła przesłany do zapiniowania projekt budżetu miasta na 1995 r. i wyraża następujące stanowisko:

NSZZ "Solidarność" jest zaniepokojony propozycją władz miejskich przedstawioną w budżecie, zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków, i oświadcza, że projektowany budżet nie zaspokaja oczekiwań związku, a co za tym idzie – znacznej grupy mieszkańców Suwałk. Dlatego też związek nie może wyrazić

ciąg dalszy na str. 10

PRZYSIĘGA

Niby rzecz powszednia, żołnierskie przysięgi odbywają się w wielu naszych miastach kilka razy do roku, wszędzie tam, gdzie stacjonują jednostki wojskowe.

Dla naszego miasta to pierwsza taka uroczystość po długoletniej przerwie. A co dopiero dla młodych ludzi i ich rodzin.

10 grudnia br., godzina 10. Na placu apelowym 14 Suwałskiego Pułku Artylerii Przeciwpancernej kompanie wojska. Na skrzydle kompania honorowa ze sztandarem i niezawodna orkiestra strażacka z Raczek. Po drugiej stronie placu rodziny i goście.

Nadchodzi dowódca, płk mgr Józef Głowala. Raport. Dowódca przechodzi przed frontem i zajmuje miejsce na trybunie. Wita wojsko, wojsko odpowiada. Goście honorowi zajmują miejsca na trybunie. Jest wojewoda, wiceprezydent miasta, przewodniczący Rady Miejskiej, przedstawiciele władz wojskowych, policji, straży ogniowej oraz kombatancki i oficerowie rezerwy. Na maszt wędruje flaga państwa. Sztandar staje przed frontem. Występują przedstawiciele młodego rocznika. Twarze wszystkich poważne i skupione. Dowódca czyta rotę przysięgi, żołnierze

powtarzają. Padają słowa o wierności Bogu, Ojczyźnie i Sztandarowi, o przestrzeganiu żołnierskiego honoru. Mogą na ten temat różni w cywilu kpinkować, ale wobec tych słów wszyscy poważnieją.

Siłą rzeczy przypominamy, jak to było u nas. My, AKowcy, nie mieliśmy takiej oprawy. Jakaś chata, zasłonięte okna, na stole krzyż i świece, ktoś z dowódców, jeden lub kilku przysięgających. Tekst brzmiący może nieco inaczej, ale o tej samej treści. Przeżycie może nawet głębsze, no, ale i inne były czasy.

A swoją drogą kazałbym jak najczęściej brać udział w takich uroczystościach naszym dzisiejszym politykom, może by przypomnieli

dokończenie na str. 8



ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Rada Samorządu Lekarskiego Ziemi Suwalskiej poparła protest głodowy grupy związkowców z sekcji ochrony zdrowia KK NSZZ "Solidarność".

★ W Urzędzie Wojewódzkim odbyło się spotkanie wiceministra kultury i sztuki Michała Jagiełły z przedstawicielami mniejszości narodowych zamieszkałych na Suwalszczyźnie. Dyskusja dotyczyła głównie braku pieniędzy. Wiceminister obiecał utrzymanie dotacji na imprezy mające na celu ochronę dziedzictwa kulturowego i większe środki finansowe na wydawanie czasopism.

★ Wojewódzka Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna zabroniła używania sali gimnastycznej w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Konopnickiej ze względu na przekroczenie norm wydzielania oylenu.

★ Suwalska Unia Pracy wydała oświadczenie, w którym wyraziła swoją dezaprobatę dla ostatnich działań prezydenta Lecha Wałęsy. Sprzeciwiła się również dalszej degradacji i pauperyzacji pracowników sfery budżetowej w naszym województwie.

★ Na zaproszenie Fundacji Wigry na Suwalszczyźnie przebywał stały przedstawiciel ONZ w Polsce, ambasador Gary Gabriel. Spotkał się

z wojewodą suwalskim i burmistrzem Augustowa, zwiedził Suwalski Park Krajobrazowy i Muzeum Kanału Augustowskiego, obejrzał Ośrodek Zarybieniowy PZW i służbę w Przewięzi.

★ W Filipowie pobili się policjanci.

★ Samorządy Rynu, Białej Piskiej, Nowinki, Bań Mazurskich, Krukłanek, Miłek i Bargłowa przejmą istniejące na ich terenie placówki służby zdrowia. Podpisano już na ten temat stosowne porozumienia.

★ W Suwałkach przebywał wiceminister sprawiedliwości Bogdan Dziemnicki. Na zorganizowanej z tej okazji konferencji prasowej mówił o ministerialnej akcji "czystych rąk", wolności prasy i ustawie o tajemnicy państwowej.

★ Generalna Dyrekcja PKP zapowiedziała zlikwidowanie z dniem 1 stycznia 1995 roku połączeń Suwałki-Ełk, Suwałki-Lódź Fabryczna i Suwałki-Sestokai. Prawdopodobnie spowoduje to również likwidację etatów w PKP.

★ Wojewoda Suwalski Cezary Cieślukowski spotkał się z Zarządem Regionu Pojezierze NSZZ "Solidarność". Przedstawił związkowcom projekt przyszłorocznego budżetu oraz stan prac nad zainicjowanym w ubiegłym roku programem restrukturyzacji województwa.

★ Dyrektorzy placówek medycznych i władze wojewódzkie wypracowali wreszcie kompromisowy projekt przyszłorocznego budżetu służby zdrowia. Dodatkowe środki finansowe, których domagali się lekarze, zostaną wygoszparowane z funduszu inwestycyjnego.

(aw)

ZAPROSILI NAS:

- ★ Środowisko Suwałczan w Warszawie na spotkanie dotyczące działalności Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego "Suwalszczyzna".
- ★ Medyczne Studium Zawodowe na spotkanie środowiskowe promujące zdrowie pt. "Jak budować kontakt i porozumienie?"
- ★ Polsko-Litewska Izba Gospodarcza na III Suwalskie Targi Przygranicza.
- ★ Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki na III Tradycyjną Wigilię Chłopską.
- ★ Zarząd Okręgowego Związku Badmintona na uroczyste zebranie sprawozdawcze OZBad.
- ★ Muzeum Okręgowe na otwarcie wystawy malarstwa Andrzeja Strumiły.
- ★ Katolickie Towarzystwo Służby Dzieciom na uroczystą wigilię.
- ★ Polski Bank Inwestycyjny SA Oddział w Suwałkach na spotkanie z okazji pierwszej rocznicy działalności operacyjnej.

Za zaproszenia dziękujemy

KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu (2 - 9 bm.) na terenie naszego województwa zanotowano 116 włamań i kradzieży (straty - ok. 2,9 mld zł), 6 rozbojów, jedno utonięcie. W czterech pożarach spłonęło mienie o wartości ponad miliarda złotych. W 11 wypadkach drogowych 14 osób zostało rannych, a jedna zginęła.

Na gorącym uczynku zatrzymano 29 sprawców przestępstw.

Za kratkami

Policja ustaliła personalia i zatrzymała dwu sprawców ostatnich napałów na sklepy spożywcze w Suwałkach. Okazali się nimi suwałczanie: 18-letni, dotychczas nie karany, Marcin F. i 17-letni Marcin G., uciekinier z zakładu poprawczego w Chojnicach. Prokurator zastosował wobec nich dwumiesięczny areszt tymczasowy.

Rozboje

Przedświątęczny okres zazwyczaj obfituje we włamania, kradzieże i rozboje. Tych ostatnich w ubiegłym tygodniu było aż pięć.

Przy ul. Staszica w trakcie zamykania sklepu jego właścicielka została napadnięta przez dwu mężczyzn. Jeden z nich miał na głowie kominiarkę. Napastnicy zabrali utarg w wysokości ok. 5 mln zł.

Na ulicy Wesołej nieznanemu mężczyźnie wyrwał kobiecie torebkę, w której znajdowało się 600 tys. zł. Podobne zdarzenie miało miejsce na ul. Zastawie, w pobliżu hotelu Hańcza. Tym razem w torebce ofiary rozboju była złota biżuteria i pieniądze. W sumie utraciła ona ok. 40 mln zł.

W samo południe przy bloku na ul. Putry dwaj młodzi mężczyźni (ok. 17 - 19 lat) zaatakowali dwóch 12-letnich chłopców, żądając pieniędzy. Celu nie osiągnęli, gdyż napadnięci nie mieli ani grosza.

Przy ul. Konopnickiej trzech mężczyzn zmusiło 35-letniego mieszkańca Gubina do oddania 240 marek niemieckich i przedmiotów osobistych. Policja zatrzymała sprawców rozboju. Okazali się nimi suwałczanie w wieku 22, 35 i 44 lat. Część zrabowanych przedmiotów odzyskano.

Włamania

Z magazynu na budowie ośrodka rehabilitacji przy ul. Waryńskiego włamywacze po wyważeniu drzwi skradli młoty udarowe i wiertarki o łącznej wartości ok. 50 mln zł.

Natomiast właściciel mieszkania przy ul. Kasztanowej w wyniku włamania utracił pięć dywanów i zastawy stołowe o wartości ok. 25 mln zł

Ofiara zatrucia

W samochodzie volkswagen transporter zaparkowanym przy ul. Reja znaleziono zwłoki 31-letniego mieszkańca Ciechanowca. Przyczyną zgonu było zatrucie gazem z butli turystycznej.

Samochody

Z parkingu przy ul. Falka skradziono bordowe mitsubishi. Właściciel samochodu (obywatel Niemiec) wycenił stratę na 750 mln zł.

W nieznanym kierunku odjechały również: żółty peugeot 504 (z garażu przy ul. Wigierskiej) o numerze rejestracyjnym SWT 7816, zaparkowana przy ul. Lityńskiego biała łada 2107 (SWT 5508) i granatowy polonez (SUY 1075) z ul. Noniewiczza.

KSIĘGARNIA "ŚWIAT BAJEK"

PROPONUJE:

- duży wybór bajek,
- lektury,
- albumy.

SUWAŁKI, UL. CHŁODNA 3 A

(173)

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: Rada Miejska, Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 66-76-67 w. 59. Redagują: Jan Bacewicz (zastępca redaktora naczelnego), Anatolia Gagacka (sekretarz redakcji), Zygmunt Gałaszewski (redaktor naczelnny), Ryszard Łapiński oraz współpracownicy.

Opracowanie komputerowe: ABZ s.c., Suwałki, ul. Noniewiczza 71, tel. 66-69-73. Druk: Zakład Poligraficzny "Azet", Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 66-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



Protest kioskarzy

Suwałscy kioskarze odmówili sprzedaży biletów MZK, protestując przeciw zmianie dotychczasowych warunków dystrybucji. Przed podwyżką cen biletów komunikacji miejskiej kupowali oni w PGK bilety jednorazowe (na sprzedaż dekadowych i miesięcznych przedsięwzięcia nie wyrażało zgody) za gotówkę z 9-proc. marżą. Po podwyżce bez uprzedzenia PGK wprowadziło marżę 8-procentową. Wprawdzie przyniesie to kioskarzom trochę większy zysk (120 zł na bilecie), ale oburzyła ich forma informacji. Nikt z nimi nie rozmawiał, nie negocjował zmiany warunków dystrybucji. Właściciele kiosków zadecydowali wobec tego, że nie będą sprzedawać biletów MZK. Nie wiadomo, czy przedsięwzięcie będzie w stanie samo je rozproszyc (ma tylko dwa swoje punkty) i czy jest to ekonomicznie uzasadnione. Jeśli bilety rozprowadzać będą kierowcy w autobusach, spowoduje to znaczne opóźnienia w kursach.

Zarząd Miasta uważa za niedopuszczalne doprowadzenie do powstania konfliktu, który negatywnie odbije się na funkcjonowaniu komunikacji miejskiej. Wyznaczono dyrektorowi PGK tydzień na rozwiązanie problemu.

Nowe opłaty targowe

Zarząd Miasta pozytywnie zaopiniował projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie ustalenia wysokości stawek opłaty targowej.

Opłaty nie były podnoszone od czerwca ubiegłego roku. Zgodnie z projektem, wzrosną one średnio o 32% (najmniej przy sprzedaży artykułów spożywczych i przemysłowych z wozu konnego, ciągnika, stołu itp., najwięcej - przy sprzedaży pojazdów).

Utrzymana zostanie zasada, że osoby posiadające uprawnienia do prowadzenia działalności gospodarczej, producenci, rolnicy opłacają 50% stawki opłaty targowej przy sprzedaży artykułów z wozu, stołu, ciągnika, samochodu.

Uchwała wejdzie w życie po zaakceptowaniu jej przez radnych na sesji Rady Miejskiej.

Nowe budynki komunalne?

Dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Suwałkach,

Dariusz Dudarewicz, zaproponował Zarządowi Miasta nieodpłatne przejęcie na mienie komunalne budynków hoteli pracowniczych przy ul. Reja 69 B i 63, bowiem szpital nie jest w stanie wykonywać obowiązków zarządcy ze względu na brak środków finansowych.

Zarząd Budynków Mieszkalnych powoła komisję, która obejrzy budynki i przedstawi Zarządowi Miasta opinię dotyczącą ich przejęcia.

Wybory sołtysów

Zarząd Miasta podjął uchwałę w sprawie zasad i trybu przeprowadzenia wyborów do organów samorządu mieszkańców w sołectwach na terenie Suwałk.

W obrębie naszego miasta znajdują się trzy sołectwa: Dubowo I, Szwajcaria i Krzywólka. Wybory odbędą się na wiejskich zebraniach wyborczych w terminach: Dubowo I - 10.01.1995 r., Szwajcaria - 11.01.1995 r., Krzywólka - 12.01.1995 r. Obejmą one stanowisko sołtysa, rady sołectkiej i innych organów zgodnie z uchwalonym przez zebranie ogólne mieszkańców statutem sołectwa.

Przetarg

Do przetargu na wykonanie linii energetycznych ze stacjami transformatorowymi na os. Piastowskie przystąpiły trzy suwalskie firmy: Bomar (za 880 mln zł plus podatek VAT i koszt transformatorów), Elbest (za 575 mln zł plus podatek VAT i koszt transformatorów) i Techmar (za 1.067 mln zł). Komisja przetargowa wybrała ofertę Elbestu (najtańszą), a Zarząd Miasta ją zatwierdził. Zadanie zostanie wykonane do 15 stycznia 1995 r. i opłacone z kasy miejskiej w dwu etapach: do 28 grudnia 1994 r. - 300 mln zł, reszta - po zakończeniu robót.

Korekta

budżetu na rok 1994 r.

Zarząd Miasta przyjął projekt podziału tegorocznych ponadplanowych dochodów miasta, uwzględniając sugestie Komisji Finansowo-Gospodarczej Rady Miejskiej. Dodatkowa suma pieniędzy w kasie miejskiej wyniesie 7.171 mln zł. Przeznaczono je m.in. na przedszkola (800 mln zł), zakłady gospodarki komunalnej (520 mln zł), zasiłki i pomoc w naturze (690.172 tys. zł), instytucje kultury fizycznej (300 mln zł), dotację dla PGK (500 mln zł). Projekt zmian w budżecie miejskim na 1994 r. został skierowany pod obrady sesji Rady Miejskiej.

Opinie komisji

Komisja Oświaty, Kultury i Sportu, Promocji Miasta i Współpracy

z Zagranicą wnioskuje o utrzymanie kąpieliska miejskiego przy OSiR, kontynuację rozmów z dyrekcją Wigierskiego Parku Narodowego na temat warunków funkcjonowania kąpieliska w Krzywem (mieszkańcy Suwałk chcieliby nie tylko korzystać z plaży, ale też np. z pola namiotowego), rozważenie wspólnie z Zarządem Gminy Suwałki możliwości lokalizacji nowych kąpielisk nad jeziorami w pobliżu Suwałk.

Ta sama komisja wypowiedziała się również w sprawie przejęcia szkół podstawowych. Proponuje ona termin 1 kwietnia 1995 r. Natomiast Komisja Finansowo-Gospodarcza RM uważa, że termin przejęcia powinien być ustalony po

uchwaleniu budżetu miasta na 1995 rok.

★

Zarząd Miasta przychylił się do opinii Komisji Finansowo-Gospodarczej Rady Miejskiej dotyczącej projektu uchwały w sprawie realizacji ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych. Za podstawę czynszu regulowanego w zasobach komunalnych przyjęto kwotę 5.800 zł/mkw. (ZBM proponował 8 tys./mkw.). Będzie ona podwyższona lub obniżona w zależności od standardu mieszkania. Pozostałe składniki czynszu będą zależały od cen usług świadczonych na rzecz mieszkańców miasta przez PWiK, PEC i PGK.

(aw)

DODATKI MIESZKANIOWE UPRAWNIENIA I WYSOKOŚĆ

Uprawnienia do dodatków mieszkaniowych mają te osoby i rodziny (gospodarstwa domowe), które jednocześnie spełniają trzy następujące warunki:

WARUNEK PIERWSZY:

- mają tytuł prawny (przydział) do mieszkania w budynku komunalnym, zakładowym, prywatnym lub spółdzielczym,
- są właścicielami mieszkania lub domu;

WARUNEK DRUGI:

- w przypadku 1-osobowych gospodarstw, tj. osób mieszkających samotnie - gdy suma wszystkich dochodów nie przekroczyła 1,5 najniższej emerytury,
- w przypadku gospodarstw wieloosobowych - gdy suma wszystkich dochodów osób razem zamieszkałych nie przekroczyła najniższej emerytury średnio na 1 osobę miesięcznie.

Kwotę najniższej emerytury okresowo wyznacza Minister Pracy (w listopadzie 1994 r. wynosiła 1.940 tys. zł).

Sumuje się wszystkie dochody brutto (przed opodatkowaniem) z ostatnich trzech miesięcy. Dochody mogą być trochę większe, lecz każdorazowo oblicza to urzędnik w gminie.

WARUNEK TRZECI:

- gdy powierzchnia użytkowa zajmowanego mieszkania nie przekracza powierzchni normatywnej więcej niż o 30%, tzn. nie jest większa od:
- w gospodarstwach 1-osobowych 45,5 mkw., 2-osobowych 52 mkw., 3-osobowych 58,5 mkw., 4-osobowych 71,5 mkw., 5-osobowych 84,5 mkw., 6 i więcej osobowych 91 mkw.
- gdy powierzchnia domu jednorodzinnego nie przekracza 70 mkw. pow. użytkowej.

Nie mają uprawnień do dodatków mieszkaniowych te gospodarstwa, które nie spełniają chociażby jednego z wyżej wymienionych trzech warunków oraz:

- podatnicy podatku rolnego, z wyjątkiem wiejskich nauczycieli,
- najemcy mieszkań o czynszu nieregulowanym,
- najemcy mieszkań socjalnych,
- prowadzący działalność gospodarczą w zajmowanym mieszkaniu.

Wysokość dodatku mieszkaniowego zależy od wysokości wydatków na mieszkanie, od wysokości dochodów i liczby osób w gospodarstwie domowym.

dokończenie na str. 12

Do szkół polskojęzycznych na Wileńszczyźnie uczęszcza 16 tys. dzieci. Ich liczba stale się zwiększa, ponieważ rodzice coraz częściej przenoszą dzieci z innych szkół, szczególnie rosyjskich, w których nadal jeszcze uczy się sporo ilość dzieci z polskich rodzin.

We wrześniu br. oddano do użytku średnią szkołę im. Jana Pawła

wyposażenie pracowni fizyczno-chemicznej wartości 320 mln zł.

Brakuje także nauczycieli, ale to już problem całego szkolnictwa polskiego na Wileńszczyźnie. Mimo trudności, szkoła im. Jana Pawła II wydaje się być luksusowa w porównaniu z innymi. W Czarnym Borze – przepięknie położonej miejscowości nie opodal Wil-

W polskich szkołach na Wileńszczyźnie pracuje ok. 2000 nauczycieli. Większość z nich jest już w wieku przedemerytalnym. Młodzi nie garną się do tego zawodu z dwóch powodów. Po pierwsze – niskich zarobków. Płace nauczycieli stanowią połowę średniej pensji na Litwie (ok. 50 USD), a trzeba przyznać, że koszty utrzymania tam

matykę czy fizykę musi uczyć podstawowych terminów jednocześnie po polsku i po litewsku. Powstał więc problem, skąd wziąć nauczycieli.

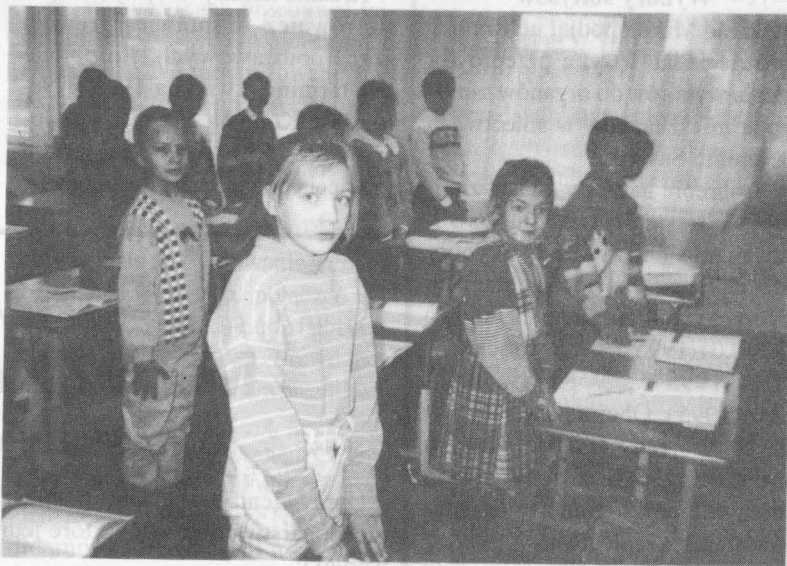
Przed kilku laty działacze Związku Polaków na Litwie postanowili powołać Uniwersytet Polski w Wilnie. Uniwersytet dotychczas nie został zarejestrowany przez władze Litwy. Nie spełnia on wielu wymogów formalnych: brak odpowiedniej ilości wydziałów, pracowników naukowych, profesorów, docentów itp. Praktycznie działalność uniwersytetu sprowadza się do przeprowadzenia rekrutacji studentów I roku i skierowania ich na studia do Polski. Bardziej realna jest idea utworzenia kolegium nauczycielskiego, które z czasem mogłoby stać się podstawą do utworzenia uniwersytetu. Byłby to sposób na szybkie rozwiązanie problemów kadrowych w szkolnictwie polskim. Takie jest też stanowisko działaczy polonijnych skupionych w Polskiej Macierzy Szkolnej. Nie godzą się na takie rozwiązanie zwolennicy tworzenia uniwersytetu. W trudnej roli znalazła się Ambasada Polska, która popierając powołanie kolegium naraża się działaczom ZPL – zwolennikom uniwersytetu. Zgody nie ma, a nauczycieli brakuje. Częściowym rozwiązaniem problemu jest kształcenie nauczycieli w Polsce. Obecnie w naszym kraju studiuje ok. 500 osób z Litwy, głównie prawo, ekonomię i medycynę. Kilkunastu przyszłych nauczycieli kształci się m.in. w Suwałkach.

Ryszard Łapiński

POLSKIE SZKOŁY NA WILEŃSZCZYŹNIE

II. Uczęszcza do niej ok. 1700 dzieci, których uczy ponad 100 nauczycieli. Jest to największa szkoła polska i jedna z największych na Litwie. Na jej budowę rząd litewski przeznaczył milion litów (250 tys. USD), a Towarzystwo Łączności z Polakami "Wspólnota Polska" – 360 tys. USD na dokończenie. Pierwszego września szkołę poświęcił nuncjusz apostolski w Wilnie, a otwarcia dokonał premier Litwy. Do użytku oddano główną część budynku. Trwają prace wykończeniowe w hali sportowej i auli.

Szkoła boryka się z wieloma kłopotami. Najbardziej dokuczliwe są braki w wyposażeniu. Nie wystarcza pomocy naukowych, książek, nawet mebli. W pokoju nauczycielskim nie ma na razie ani jednego krzesła, podobnie jest w uczniowskiej stołówce. Polskie Ministerstwo Edukacji Narodowej podarowało szkole komputer, natomiast w Krakowie powstała fundacja, której celem jest pomoc szkole. Przyniosło to już konkretne efekty – ostatnio placówka wzbogaciła się o



W wileńskiej szkole im. Jana Pawła II.

na – szkołę polską zamknięto. Powodem był zły stan techniczny budynku. Blisko 200 dzieci umieszczono na parterze stojącej obok szkoły rosyjskiej, która zajmuje pozostałe dwie kondygnacje. Połowę uczniów stanowią tam również dzieci polskie. Sytuacji tej od dwóch lat nie są w stanie rozwiązać władze samorządowe, a akurat w tym rejonie sprawują ją Polacy.

są znacznie wyższe niż w Polsce. Drugi powód dotyczy już samych Polaków – nauczyciel powinien znać terminologię swego przedmiotu w dwóch językach – polskim i litewskim. Od nowego roku wchodzi w życie ustawa o języku państwowym. Jedynym obowiązującym na Litwie językiem ma być język litewski. Nauczyciel wykładający w szkole polskiej np. mate-

AUTOSTRADA DO NIEBA

dokończenie ze str. 1

nający się nie opodal Państwowego Domu Pomocy Społecznej i pozostawiający po drugiej stronie cmentarz komunalny. Radni proponowali wówczas, aby zaczynała się ona dopiero za lasem szwajcarskim.

Czy Suwałki mają szansę na obwodnicę? – pytali dziennikarze dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych Tadeusza Suwarę uczestniczącego wraz z premierem Waldemarem Pawlakiem w spotkaniu na przejściu granicznym w Budzisku. Spotkanie to było też okazją do krótkiej rozmowy dyrektora Suwary z prezydentem Suwałk Grzegorzem Wołagiewiczem.

– Najpierw należy skończyć budowę obwodnicy wewnętrznej, biegną-

cej ul. Utratą – powiedział dyrektor Tadeusz Suwara. – Prace powinny trwać nie dłużej niż dwa lata. Na tę inwestycję przeznaczone są środki finansowe z budżetu centralnego. Niezbędne jest w tym czasie zbudowanie drugiego pasa jezdni ul. Pułaskiego do ul. Podhorskiego i poszerzenie połączenia ul. Utraty z ul. Wojska Polskiego.

Generalna Dyrekcja będzie też finansowała budowę drogi dojazdowej z przejścia granicznego w Budzisku do Szypliszk. W województwie suwalskim na budowę i modernizację dróg przeznaczane są znacznie wyższe kwoty niż w innych regionach kraju.

Nie ma takiego miasta w Polsce, w którym by budowano jednocześnie dwie obwodnice. Należy zatem jak najszybciej uporać się z budową obwodnicy wewnętrznej i w ciągu

dwóch lat przygotować się należycie do budowy obwodnicy zachodniej. Dotąd nie uzgodniono jeszcze dokładnie trasy jej przebiegu. Przyjeliśmy zasadę, by w drodze przetargu powie-

rzać pracę tym wykonawcom, którzy przedłożą najtańszą ofertę, bez względu na to skąd pochodzą – dodał jeszcze dyr. Suwara.

(rt)



Dyrektor GDDP, Tadeusz Suwara (z lewej), podczas rozmowy z Prezydentem Miasta Suwałk Grzegorzem Wołagiewiczem.



Grudniowy dzień nikogo nie pociąga: ciężkie niebo, nagie gałęzie drzew, ulice raczej brudne niż czyste. Jakby tego było mało, to jeszcze ciężkie życie próbuje nauczyć nas nowych realiów. Zabiegani, między poniedziałkiem a wtorkiem, między wtorkiem a środą..., często zapominamy, że to grudzień. Mało kiedy dociera do nas świadomość nadchodzącego Bożego Narodzenia. Jeśli nawet, to i tak niewielu pamięta o tej jedynej Wigilii. Pamięć ludzka jest ulotna i nikomu to nie przeszkadza. Słusznie. Ciężko byłoby nosić ciągle żywe brzemie lez. Jednak czasami trzeba przypomnieć ich gorzki smak.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. wprowadzono stan wojenny. Władzę przejęła Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (gen. W. Jaruzelski, gen. Cz. Kiszczak, gen. F. Siwicki). 13 grudnia Jaruzelski w przemówieniu podawanym przez radio i telewizję ogłosił stan wojenny. Podstawowe prawa ludzkie w jednej chwili stały się nieaktualne. Kula z karabinu czy pała ZOMO-owca stanowiły prawo. Życie jawnie ograniczono do przestrzeni czasowej między 6 a 22. Pozostałe 8 godzin ludzie mieli na własny strach w czterech ścianach. Wprowadzono cenzurę, zawieszono połączenia telefoniczne, "Solidarność" została zdelegalizowana. Około 7 tysięcy ludzi internowano. Strajki, które podjęto w okresie stanu wojennego, tłumiono krwawo. 16 grudnia po "brawurowej pacyfikacji" ZOMO-wców w kopalni "Wujek" 9 górników nie musiało martwić się o chleb i o własne prawa. Dopiero w grudniu 1982 r. zawieszono stan wojenny. Ostatecznie zniesiono go dopiero 22 lipca 1983 r. Przez cały ten okres liczba więźniów politycznych rosła. Trzeba było przeszło 4 lat (17 lipca 1986 r.) i trzech amnestii, by zwolnić wszystkich politycznych.

Teraz mamy demokrację i groźba stanu wojennego wydaje się być obca. Ofiar stanu wojennego nie sposób wykreślić z historii: kilka tysięcy internowanych, ofiary śmiertelne, kilkadziesiąt tysięcy ludzi zmuszonych do opuszczenia kraju... Demokracji, jaka by nie była, nikt nam nie dał. O tym nigdy nie powinniśmy zapomnieć. Może pozwoli to nam właściwie podejść do życia, do wszystkiego, co wokół nas się dzieje.

Twórczość okresu stanu wojennego, raczej tworzona dla siebie niż ludzi, niesie w sobie ból i cierpienie. Atmosfera lat 80., zwykłe ludzkie pragnienie spokoju i normalnej egzystencji, to wszystko jest w tych utworach. Właśnie takim wierszem jest "Kolęda stanu wojennego" napisana przez ucznia naszej szkoły w czasie trwania tych dni. Może ta kolęda choć na chwilę przybliży nam, zdawałoby się, już zapomniany czas Wigilii stanu wojennego?

KOLEDA STANU WOJENNEGO...

Schodami prosto do nieba
Lecz całkiem w przeciwną stronę
Niosła Matka na Ziemię
Dziecię nie narodzone
Za nimi laską podparty
Szedł Józef w płaszczu podartym...
Las tylko kroki Ich słyszy
Wśród wigilijnej ciszy...

Dopiero, gdy kur zapieje – znaleźli to Polskie
Betlejem...

I Syn się zrodził w stajence
Bogu i Świętej Panience

Wieść poszła w kraje nieznane – wzbudzając
radość i zamęt

Bo każdy: stary i młody – z grudniowym wichrem
w zawody
Pędził jak mógł najchyżej – przed Panem na ziemię
paść krzyżem...

Przyszli pasterze, pijacy,
Partyni, tacy-owacy,
Górnicy, żołnierze, gliny,
Więźniowie bez przyczyny,
Urzędnicy, prostytutki,
Trzech króli i czwarty malutki,
Najwyższe szarże i nacje
Niosły na ustach owacje
Był nawet jeden generał
Co kręcił cały ten kierat

Studenci z indeksami
Dobrzy rodzice z pasami
Podwładni i ich zwierzchnicy
Ci "z góry" i ci "z ulicy"
Roboczarze, uczeni i chłopi...
Każdy się skłonił... i stropił...
– Co damy Panu naszemu?
– Nie mamy nic prócz "systemu"?!
Na Boże Narodzenie

Mamy:
Chleb i zniechęcenie
Wybacz nam ubóstwo, Dziecię
Samo w żłobku leżysz przecie
I... gorzko zapłakali (ci "wielcy" i ci "mali")
Lecz oto z drzewnej kołyski
Uśmiech zapłonął dla wszystkich
I stały się wielkie cuda!!!
Ponura stajenna buda – pałacem i złotem roście.
Dziwiają się tedy goście,

Na twarz padają i płaczą
Skąd taki dopust i za co?
Blask na nich spłynął jakowys – od stóp, aż do
czubka głowy

Anieli w surmy zagrali!

Ze wszystkie serca ze stali – stopiły się w jedno
ciało

Co jak bito – to grzmiało!
Ludzie za ręce się wzięli
Żandarmi – ze szczurami celi
Podziemie – z marynarką
Dyrektor – z sekretarką
ZOMO-wcy pojawił się błąd – pałki rzucili w ką
A anarchiści bomby – zmienili w anielskie trąby
Największe świnię i szuje – biorąc mowy!
dziękuję!

Królowie zdjęli korony
Wnet rozwiązały się PRON-y
Spekulant "Pieśni i Treny" – sprzedawał za pół ceny
Sam nawet "wielki" generał – gorylem się nie
podpierał
Do ziemi spuściwszy głowę – armii rozpuścił
połowę.

Uczniowie ze studentami
W oczy świecili piątkami
Belfrowie śpiewali bez przerwy
Cerując zszarpane nerwy
Trzej redaktorzy sekretem – wydali nową "Gazetę"
Wszyscy ją kupowali
Czytali, grali, śpiewali...

A tam, gdzie przeszli, rósł nowy świat piękny,
pokryzysowy...

Drzewa zielone szumiały – zakwitły wnet nagie
skąły
Wszystkie kominy na świecie – pokryły się
barwnym kwieciami

Niech więc nikogo nie dziwi – że wszyscy byli
szczęśliwi

Mieli wszystko, co trzeba
Własną wiatrę do Nieba
Maturę, samochody, telewizory,
Resztę...
(tu należy wstawić własne marzenia)
itd. itd....
Ku Bożej i naszej chwale!!!

Diżurny św. Mikołaj

ODWAŻYĆ SIĘ BYĆ MĄDRYM!

W interesie każdego narodu leży kształcenie młodej części społeczeństwa poprzez zapewnienie jej możliwie najlepszych warunków do rozwijania zdolności, poszerzania wiadomości. Okazuje się jednak, że szkoła nie zawsze gwarantuje swobodny rozwój. Takie poglądy głosi znaczna większość zdolnych uczniów, z którymi miałam okazję spotkać się kilkakrotnie. Współczesny rynek pracy jest ściśle wyspecjalizowany, uniwersytety wymagają od swoich kandydatów wiedzy, której żadne liceum w Polsce nie jest w stanie przekazać. W istocie więc zamożniejsi uczniowie, a raczej ich rodzice, wydają pieniądze na korepetycje, inni po prostu nie rozstają się z książkami, na czym cierpią przedmioty niematuralne... A to przecież nie powinno mieć miejsca w polskiej szkole średniej o iście renesansowym modelu nauczania.

Nie o tym jednak właściwie zamierzałam napisać. Chciałabym zachęcić wszystkich zdolnych uczniów lub ich wychowawców do zgłoszenia

kandydatur do tytułu stypendysty Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci prof. Jana Szczepańskiego.

Fundusz powstał w czerwcu 1981 r. Przez dwa lata w orbicie jego działalności znajdowała się głównie pomoc noworodkom i dzieciom kalekim ze względu na zły stan opieki zdrowotnej nad dziećmi w naszym kraju. Z inicjatywą wyszedł Polski Komitet Współpracy z UNICEF, realizując zalecenia Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych po Międzynarodowym Roku Dziecka.

Już w 1983 r. fundusz znacznie poszerzył pole swojego działania, oddziałując na rozwiązania ustawowe, organizacyjne i prawne, dotyczące lepszego rozumienia potrzeb dzieci i młodzieży. Przede wszystkim podjęto uchwałę o rozpoczęciu pomocy uczniom zdolnym. Celem było two-

dokończenie na str. 7



**REDAGUJE
KOMENDA HUFCA ZHP
W SUWAŁKACH**

Dawno temu uważałem, że gorzalka jest najpotrzebniejszą rzeczą w moim życiu. Napój ten był dla mnie najwspanialszym pocieszycielem w cierpieniach, przyjacielem i towarzyszem w samotności i zastępował mi rodzinę. Dlatego też byłem zdania, że wszystko inne na świecie mu nie dorównuje. Nie potrafiłem lub nie chciałem dostrzec konsekwencji, jakie alkohol wywołuje w moim życiu i w życiu mojej rodziny. Bagatelizowałem alarmujące sygnały o stanie swego zdrowia. Nie przejmowałem się również tym, jak skandalicznie zachowywałem się w towarzystwie kolegów, i tym, jak brutalnie potraktowałem swoją rodzinę. Prawie zawsze byłem głuchy na argumenty i prośby swoich bliskich. Zależało mi tylko na tym, żeby wyrwać od rodziny nawet ostatnie pieniądze, które były przeznaczone np. na chleb, i upić się do upadłego. Nieistotne było dla mnie to, czy będę pił z kumplami, czy też sam, bowiem nie każdemu alkoholikowi potrzebne jest towarzystwo. Kiedy byłem pijany, nie panowałem nad swoimi czynkami. Terroryzowałem swoją rodzinę. Nigdy nie zapomnę moich przerażonych dzieci i żony, która przede mną płakała i chodziła posiniaczona. Bardzo często w stanie nietrzeźwym zasypiałem w parku lub na ławce lub w innym publicznym miejscu. Właśnie wtedy przyjeżdżała policja i zabierała mnie do Izby Wytrzeźwień. Mnóstwo pieniędzy wydawałem na opłacenie noclegów w tzw. wytrzeźwiאלce. Pamiętam, że kiedy przez chwilę udało mi się być trzeźwym, rodzina namawiała mnie do leczenia. Piszę "udało", ponieważ nie piłem tylko dlatego, że chciałem. Po części byłem do tego zmuszony brakiem pieniędzy, brakiem tolerancji ze strony ludzi, którzy uważali się za lepszych, kulturalniejszych itp. Piłem, ponieważ myślałem, że nie jestem godzien zainteresowania, życzliwości i troski innych ludzi. Uważałem, że jestem jednym wielkim bagnem i zasługuję na to, co mnie spotyka. Jednak nigdy nie pomyślałem, że jest to choroba, która rozwija się szybko i ma niebezpieczne następstwa. Podczas choroby alkoholowej, podobnie jak

przy innych chorobach, np. grypie, organizm funkcjonuje źle. I myślę się ci, którzy twierdzą: "Gdyby chciał, to przestałby pić". Nieprawda, gdyż nałóg ten jest niezależny od woli pijącego. Owszem, przyczynił się on do powstania, a następnie rozwoju tej choroby, ale nic więcej. Kiedy zdałem sobie sprawę, że jestem chory i potrzebuję pomocy, należałem już do zdemoralizowanego środowiska. I w za-

pierwszy poszedłem na zebranie AA, nie mogłem wręcz uwierzyć w to, że ludzie tak dobrze ubrani, kulturalni, często na wysokich stanowiskach, np. sędziego, lekarza, byli kiedyś alkoholikami. Szokiem było dla mnie również to, gdy dowiedziałem się, że terapeuta prowadzący mityngi był kiedyś nałogowym pijakiem. Już po pierwszym mityngu poczułem chęć do życia. Wiedziałem, że gdy będę

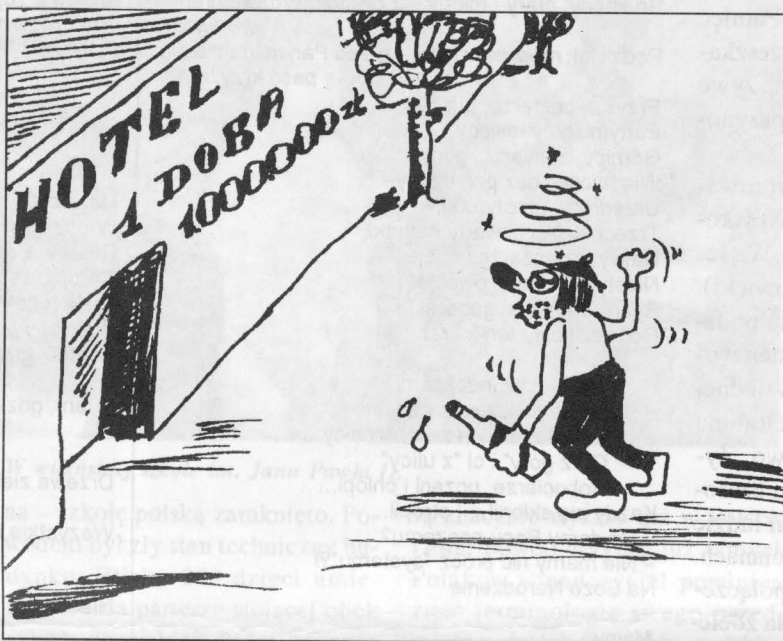
bijałem pić. Przede wszystkim jednak musiałem przyznać się sam przed sobą, że jestem alkoholikiem i potrzebuję pomocy. Po wielu latach żmudnej pracy nad swoją osobowością, charakterem, uczuciami jestem w stanie żyć jak inni zdrowi ludzie. Owszem, straciłem wiele lat, do których nie mogę już powrócić, ale są rzeczy, które jestem w stanie odbudować na nowo. Jestem w tej chwili abstynentem i nadal uczęszczam na mityngi AA, ponieważ to one przywróciły mi do życia. Bardzo często spotykam na ulicy zapijaczone twarze, którym bardzo współczuję i chciałbym pomóc, bowiem nieprawdą jest, że jesteśmy bezsilni wobec tej śmiertelnej choroby. Na jednym z mityngów odczytano pewien cytat z książki, który pamiętam do dzisiaj, a mianowicie:

"Pewien mężczyzna wyszedł na brzeg oceanu i zobaczył, że przypływ wyrzucił na piasek tysiące meduz. W oddali dostrzegł starego człowieka, który podnosił meduzy i wrzucał je do wody. Podszedł do niego i zapytał: "Po co marnujesz czas? Jest ich tak wiele, że nawet jeśli uratujesz kilka, twój wysiłek nie ma żadnego znaczenia". Stary człowiek wziął trzy meduzy i wrzucił je jedną po drugiej z powrotem do morza. "No cóż – powiedział – te trzy dzisiaj nie umrą. Dla mnie to ma znaczenie".

Podobnie jest z alkoholikami. Dlatego też ludzie, którzy uważają, że nie warto podać pomocnej dłoni alkoholikowi, głęboko się mylą. Warto, i to bardzo, ale najpierw powinien tego chcieć sam alkoholik.

Na podstawie
zwierzeń alkoholika
E.I.

JESTEM BYŁYM ALKOHOLIKIEM



sadzie nie miałem żadnej nadziei na to, że powrócę kiedyś do stanu trzeźwości. Jednak stało się coś nieoczekiwanego, co zmieniło moje dotychczasowe życie. Otóż miałem kolegę alkoholika, który wyleczył się z nałogu dzięki mityngom AA. Ja także postanowiłem spróbować, gdyż w rymsztoku nie widziałem dla siebie przyszłości. Kiedy po raz

solidnie nad sobą pracowałem, to mogłem dojść do stanu trzeźwości. Nie przypuszczałem jednak, że może to być tak trudne.

Na spotkaniach Anonimowych Alkoholików pogłębiłem swoją wiedzę o chorobie alkoholowej, nauczyłem się przeciwstawiać tej truciznie, żyć wśród ludzi, rozwiązywać problemy, które kiedyś za-

ZWYKŁY BIWAK

Udało się. Po wielu rozmowach, zarówno tych w szkole, jak i w domu z rodzicami, jedziemy na biwak do Podwysokiego. Znowu będziemy mogli być razem, poczuć własną siłę i wzmocnić przyjaźń. Szkoda tylko, że będą to jedynie trzy dni.

Dzisiaj, w piątek, niewiele już możemy zrobić. Jest późno, ale nikt z nas nawet nie myśli o spaniu. Pada propozycja, by zagrać w "Mafię". No i gramy. Mija północ, a my dalej zawzięcie udowadniamy, że jesteśmy prawowitymi obywatelami miasta Palermo. W końcu jednak zapada nieodwołalna decyzja: "Koniec na dziś. Trzeba iść spać".

Niechętnie i powoli wykonujemy polecenie. Jutro pobudka o 8.00. Jednak wbrew temu, co by mogło się wydawać, o 7.30 wszyscy są już na nogach. Rozpoczyna się harcerski dzień. Jedne zajęcia gonią drugie. Był i kurs kosmetyczny, na którym było sporo śmiechu, było wyjście w teren, czas na wróżby. Nawet się nie spostrzeżliśmy, gdy minęła 22.00. Wyjątkowo nie było nawet mowy o tym, by jeszcze trochę posiedzieć. "Stara wiara" zwyciężyła chyba sprawę, bo bez specjalnego sprzeciwu położyła się spać. I dosłownie godzinę później, gdy wszyscy – za wyjątkiem Wróbla – już spali, rozległ się krzyk: "Alaa-

arm". Pośpiesznie przebieramy się w mundury, pakujemy swoje rzeczy i już jesteśmy gotowi. Wychoodzimy w teren. "Ładne niebo, poczujemy się więc rozpoznawać gwiazdozbiory" – dociera do nas jak przez mgłę głos jednej z druhen. W nas jednak brak najmniejszych oznak entuzjazmu, nie rozumiemy sensu wstawania i chodzenia nocą z głową w chmurach. W końcu wracamy do szkoły. I dopiero teraz powoli wszystko dociera do naszej świadomości – Przyrzeczenie Harcerskie – najważniejsza chwila dla Marty i Tomka. Zwinnie i szybko pokonują przygotowany dla nich tor przeszkód, by wreszcie po tylu dniach oczekiwania móc powiedzieć: "Przyrzekam ca-

dokończenie na str. 6

ODWAŻYĆ SIĘ BYĆ MĄDRYM!

dokończenie ze str. 5

zenie instytucjonalnych i materialnych warunków sprzyjających rozwojowi uzdolnień i zainteresowań w systemie edukacji narodowej, wspieranie rozwoju zainteresowań w dziedzinach, którymi stypendyści zajmują się w stopniu często ścisie profesjonalnym. Według mnie, to bardzo ważne posiadać możliwość koncentracji na kilku wybranych (lub nawet jednym) przedmiotach. Stypendyści uczestniczą w zajęciach na uczelniach, które prowadzą stałe wykłady i konsultacje w wielu dziedzinach. Zajęcia prowadzą m.in. profesorowie z Instytutu Matematyki UW i Uniwersytetu Wrocławskiego, z Wydziału Chemii UW, Instytutu Fizyki, Biochemii i Biofizyki PAN oraz profesorowie nauk humanistycznych, muzycznych i plastycznych. Stypendyści mają możliwość poznania wybitnych osobistości polskiej nauki, kultury i życia społecznego, m.in. K. Zanussiego, J. Kuroń, prof. A. Gieysztor, A. Drawicza, A. Szczypiorskiego, dr M. Edelmanna, prof. H. Samsonowicza, ks.

J. Twardowskiego, W. Lutosławskiego. Lista jest naprawdę długa i imponująca!

Stypendyści o uzdolnieniach poznawczych i technicznych mogą ponadto uczestniczyć w warsztatach badawczych, obozach ogólnorozwojowych, obozach językowych organizowanych podczas wakacji. Stypendyści o uzdolnieniach muzycznych korzystają z warsztatów muzycznych, koncertów, dofinansowania w konkursach zagranicznych, pomocy w zakupie instrumentu. Podobnego rodzaju wsparcie otrzymują plastycy i tancerze baletowi.

Cóż, pozostaje jedynie pytanie: jak stać się owym stypendystą? Swoją kandydaturę należy przesłać na adres funduszu z dokładnym opisem osiągnięć. Wymagane są nagrody w konkursach i olimpiadach ogólnopolskich. W razie jej akceptacji sekretarz fundacji listownie zwraca się do kandydata, prosząc go o dalsze materiały.

Stypendyści wyłaniani są w oparciu o prezentowane wyniki własnej pracy i umiejętności w czterostop-

niowej procedurze kwalifikacyjnej: opiniowanie wniosków przez specjalistów, typowanie kandydatów, wybór najlepszych przez komisję stypendialną, podjęcie decyzji przez zarząd. Jak widać, droga do tytułu nie jest łatwa, ale warto zaryzykować, bo nic się nie traci, a zyskać można istotną pomoc w realizacji marzeń. Ona wydaje się być przecież w życiu najistotniejsza.

Działalność funduszu opiera się na pracy społecznej członków, którymi są głównie pracownicy nauki, lekarze, psychologowie, pedagodzy, artyści, ekonomiści i studenci – najczęściej byli stypendyści. Jego działalność dofinansowywana jest z pieniędzy ofiarowanych przez przedsiębiorstwa, banki, instytucje i osoby indywidualne. Fundusz otrzymuje także dotacje państwowe na pomoc wybitnie uzdolnionym od Komitetu Badań Naukowych, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Urzędu Rady Ministrów oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Jako motto dla wszystkich młodych ludzi – od wieku raczkującego do lat osiemnastu – chciałabym zacytować fragment wypowiedzi Głównego Sekretarza Funduszu, pana Ryszarda Rakowskiego:

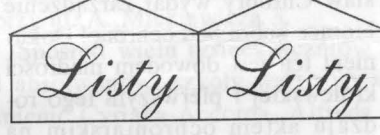
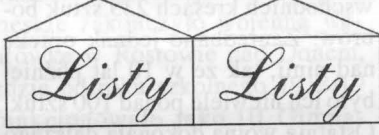
"Pragnę zachęcić wszystkich do

tego, aby byli sobą, realizowali swoje pasje w życiu. To dopiero daje radość istnienia, pozwala cieszyć się życiem, po prostu – realizować siebie. Trzeba mieć odwagę, mieć wolę bycia sobą. Tego wszystkim życzę!"

Myślę, że bycie stypendystą funduszu zapewnia wszelkie możliwości jednostkowego rozwoju, pozwala także poznać ludzi o podobnych zainteresowaniach, ludzi bliskich, z którymi tak łatwo dojść do porozumienia, że czasem i słowa są zbędne.

Nie oznacza to jednak, że nie można rozwijać się samemu! Wręcz przeciwnie, satysfakcja bywa czasem większa, jeżeli człowiek ma świadomość, że dojrzał do dorosłego życia. Głównie dzięki nakładowi własnych sił i starań. Także zdaje się, że to właśnie szkoła daje największe możliwości rozwoju, może właściwiej byłoby powiedzieć – nauczyciele, dla których uczniowie stanowią drugą rodzinę. Namawiam jednak do spróbowania szczęścia i wystania na początku maja 1995 r. kandydatur uczniów zdolnych na adres: **Krajowy Fundusz na rzecz Dzieci, ul. Chocimska 14, 00-791 Warszawa.**

Andżelika



KRĄG SENIORA ZHP W DZIAŁANIU

26 listopada 1994 r. w nowej siedzibie Komendy Hufca przy ul. Kościuszki 82 odbyło się spotkanie "Kręgu Seniora" oraz komisji historycznych rejonu suwalskiego. Po zbiórce, raporcie i odśpiewaniu hymnu harcerskiego hm. Antoni Żabicki odczytał rozkaz Naczelnika ZHP o przyznaniu złotych i srebrnych krzyży za zasługi dla ZHP. Dekoracji dokonał zastępca Komendanta Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej im. Grunwaldu w Olsztynie, hm. Bożena Kamińska. Otrzymali je: hm. hm. Jerzy Bauer, Zdzisław Bieryło, Krystyna Stefanowicz, Lucyna Grabińska, Elżbieta Krajewska, Irena Krzywicka, Janina Markiewicz i Teresa Milewska. Odznakę Honorowego Instruktora Seniora ZHP otrzymał hm. Kazimierz Wiszniewski. Następnie komendant II Złazu Seniora, hm. Stefan Tutak, podsumował i ocenił tę imprezę. Odczytał też rozkaz specjalny i wręczył zaświadczenia o przyznaniu stopni harcerskich członkom Kręgu Seniora. Rozliczenia finansowego dokonała dh. Kle-

mentyna Dudek. Hm. Krystyna Kapuścińska omówiła najważniejsze zadania programu ZHP "Moje Ojczyzny". Sprawy organizacyjne prowadził hm. Jerzy Bauer, który zapoznał zebranych z instrukcją Głównej Kwatery ZHP w sprawie pracy Instruktorskich Kręgów Seniora. Wybrano 5-osobową radę i przyjęto nazwę "Suwalsko-Mazurski Instruktorski Krąg Seniora ZHP". Przewodniczącym został ponownie hm. Antoni Żabicki z Augustowa, zastępcą - hm. Jerzy Bauer z Elku.

Komendant Hufca podzielił się osiągnięciami i trudnościami w pracy drużyn środowiskowych. Zapoznał zebranych z projektem społecznego zagospodarowania nowej siedziby hufca.

Przy tradycyjnej "herbatce" dh Lech Ziótek poprowadził imprezę mikotajkową, a dh Kazimierz Wiszniewski rozweselał wszystkich harcerskimi "kawałkami". Wspomnienia i dawne harcerskie piosenki stworzyły prawdziwie rodzinną atmosferę. hm. Irena Pietkiewicz

Redaktor Naczelny

"Tygodnika Suwalskiego"

Przekazuję na Pana ręce tekst mojego listu, który skierowałem do redakcji "Kurier Porannego" w związku z artykułem pani Heleny Wysockiej, w którym zamieszczono błędne informacje dotyczące Wyższej Szkoły Służby Społecznej im. ks. Franciszka Blachnickiego w Suwałkach.

Będę wdzięczny za umieszczenie mej odpowiedzi na łamach "Tygodnika Suwalskiego".

Pozwalam sobie przesłać serdeczne pozdrowienia.

dr Marek Marczewski
rektor

Wyższej Szkoły Służby Społecznej im. ks. Franciszka Blachnickiego w Suwałkach

★

Do Redakcji
"Kurier Porannego"
w Suwałkach

Szanowny

Panie Redaktorze!

W numerze 285. "Kurier Porannego" ukazał się artykuł pani Heleny Wysockiej zatytułowany "Biznes na prowincji". Ponieważ autorka zamieściła w nim wiele niezgodnych z

prawdą informacji, dlatego pragnę je sprostować:

1. Od początku powstania Wyższej Szkoły Służby Społecznej w Suwałkach studenci, którzy podejmowali w niej naukę, byli informowani, że jest to wyższa szkoła zawodowa, która uprawnia do otrzymania po jej ukończeniu tytułu licencjata. Od początku istnienia szkoły uważaliśmy, że kadra nauczycieli akademickich pozwala na wystąpienie do ministerstwa o uzyskanie możliwości nadawania stopnia magistra. Nigdy nie zapewniałem studentów, że uzyskanie tej możliwości "to tylko czysta formalność". Zdawałem bowiem sobie sprawę z tego, że stawiane przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego wymagania są poważne i szkoła musi im sprostać.

W bieżącym roku akademickim wystąpimy do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z formalnym wnioskiem i proszę o udzielenie nam tej możliwości.

2. Wyższa Szkoła Służby Społecznej nie powstała z "dogaworu", jak chce tego pani Wysocka, ale z troski

dokończenie na str. 10

KRÓLESTWA BOBRÓW



Niezmiernie interesujące są dzieje bobra europejskiego (*castor fiber*). Był on przez wieki zwierzęciem licznie występującym, tak jednak przez XVIII-XIX w. tępiącym dla skór, że w wielu krajach zachodnich zniknął całkowicie, a jeśli się zachował, to w szczątkowych, już chronionych gromadkach. Na przykład we Francji w 1900 r. żyło zaledwie 40 sztuk tych zwierząt, w Norwegii w 1880 r. - 90, w Czechach przeżyły do 1883 r., w Rumunii ostatni bóbr padł w 1823 r., w Niemczech i Szwajcarii wyginęły w połowie XIX w.

W historycznych granicach dawnej Rzeczypospolitej bobry należały przez całe wieki do zwierząt pospolitych, a jednocześnie królewskich - co oznaczało, iż tylko król i książęta (ewentualnie za ich wolą inni panowie lub zakony) mieli przywilej pozyskiwania bobrów. Z tego tytułu dbali o rozwój bobrzej populacji i jej ochronę. Już Bolesław Chrobry wydał zarządzenie biorące bobra pod ochronę! Dokument ten jest dowodem mądrości królewskiej i pierwszym tego rodzaju aktem ochroniarskim na świecie. Za Piastów i Jagiellonów istniał urząd bobrowniczego i liczne stanowiska bobrowników, czyli strażników żeremi bobrowych. Nie tylko zresztą strażników, ale też

hodowców. Były to hodowle półnaturalne. Dowodzą one wysokich umiejętności naszych pradziadów w tej materii. Za bezmyślne tępienie bobrów lub kłusownictwo groziły tęgie kary, o czym zaświadczają "Statuty litewskie" (1532 r.).

Z czasem prawo do polowań na bobry uzyskiwali coraz częściej magnaci i posiadacze ziemscy, w końcu polował na nie kto chciał. W rezultacie w ciągu XIX w. polskim i litewskim bobrom groziła całkowita zagłada. O słynnych dawnych żeremiach nad rzekami Nidą, Notecią, Wieprzem, Wisłą, Biebrzą, Bugiem pozostały jedynie legendy. Jedynie w zlewni Niemna zachowały się pojedyncze bobrze rodzinny. Po pierwszej wojnie światowej te właśnie szczątki populacji wzięła w ochronę ustawa łowiecka z 1927 r. W rok później doliczono się na wschodnich kresach 235 sztuk bobrów. Zanedbano jednak opiekę nad nimi, tak że w 10 lat później było ich niewiele ponad 100 sztuk. Ostatnia wojna dokonała dalszego spustoszenia. W granicach obecnych Polski wojnę przetrwało kilka bobrów na rzece Marysze i jedna rodzina na małym jeziorze Bobruczek na Sejneńszczyźnie, z

którego po wojnie uczyniono rezerwat. Były to bobry z populacji niemieńskiej. Pokażne stadko bobrów - ale kanadyjskich, a nie europejskich - przetrwało wojnę na rzece Pastęce na Warmii (była to hodowla zamknięta, którą rozpuszczono w czasie trwania frontu). Trzecią populację utworzono w 1948 r. sztucznie, wpuszczając kilka bobrzych rodzin w fosy twierdzy w Osowcu nad Biebrzą, gdzie znalazły tak dobre warunki, że mnożąc się wnet wyruszyły na podbój całej doliny Biebrzy. Droga ochrony, restytucji gatunku, introdukcji w ciągu ostatnich 30 lat bóbr wrócił na tereny swych dawnych siedlisk w całej Polsce. Zjawisko to jest ogromnym osiągnięciem polskich przyrodników i ochroniarzy. Szczególne zasługi w tej mierze położył zmarły przed kilku laty prof. Wirgiliusz Żurowski z PAN-owskiej stacji naukowej w Popielnie, gdzie hodowane bobry były następnie wypuszczane na wolność po jeziorach mazurskich. Podobne zasługi w Wielkopolsce położył prof. Ryszard Graczyk.

A jak ma się dziś bóbr na Suwalszczyźnie? Można powiedzieć, że znakomicie. Nawet sam wojewódzki konserwator przyrody uważa, iż jest tego zwierza już nawet za dużo i że ten nadmiar powoduje znaczne zniszczenia w drzewostanie (trzeba spytać w jakim: wierzbinię, brzozywym poszyciu, brzozach, olchach, topolach, osice - zatem

głównie w małowartościowym materiale, przy tym zimą wyciąganym przez ludność na opał).

Bobry to piękne zwierzęta, trudne do obserwacji, gdyż prowadzą skryty tryb życia. Widać natomiast skutki ich bytowania w postaci ścieńce (fakt, że czasem potrafią powalić i wielkie drzewo) drzewek, gałęzi i budowanych z tego surowca domów, zwanych żeremiami lub gonami, a także wykorzystywanych do budowy tam na rzeczkach i strumieniach piętrzących wodę.

Bóbr wagą może dochodzić do 35 kg. Ma niezmiernie delikatne i ciepłe futro. Samica nosi ciężę 90 dni. Rodzi w końcu kwietnia lub w maju 2 - 5 młodych. Żyją 15 - 25 lat.

Kto wędruje kajakiem rzekami i jeziorami Suwalszczyzny, ten natrafia niemal wszędzie na ślady bytowania bobrów. I pieszemu turystyce nietrudno wypatrzeć żeremia, tamy, ścinki i nory wiodące do gniazd. Ciekawe, ale na Suwalszczyźnie bobry częściej budują gniazda w skarpach jezior i rzek niż żeremia z drewna, chociaż i tych jest niemało - na Wigrach, w rozlewiskach Czarnej Hańczy, Marychy. Prawdziwymi królestwami bobrów są rzeki Blizna, Wiatrołuża, Kamionka... Zresztą, gdzie ich nie ma! I dobrze. Niech ten piękny zwierz - symbol Wigierskiego Parku Narodowego - trwa nieprzerwanie w naszej ojczystej przyrodzie.

Stefan Maciejewski

ZWYKŁY BIWAK

dokończenie ze str. 6

lym sercem...". Język trochę odmawia posłuszeństwa, łyzy ściskają gardło. Tutaj i teraz każde słowo ma tak wielką wagę. Potem ktoś mówi nam o tym, jak trudno czasem być harcerzem i co to w ogóle oznacza, jaką siłę może nam dać harcerstwo, jeśli tylko tego będziemy chcieli. Wszyscy mamy łyzy w oczach. Tak, to znak, że PRZYRZECZENIE jest jak najbardziej udane, że jest właśnie tak, jak powinno być. Takie przyrzeczenia są ogromnym przeżyciem i na zawsze pozostają w pamięci. Przypominamy sobie tak niedawne Przyrzeczenie Ewy czy Jacka. I mimo że to dzisiejsze jest którymś z kolei, czu-

jemy się, jakby było pierwsze. Towarzyszmu takie samo napięcie, radość i przejęcie. Jak zawsze w takich chwilach, czujemy, że tworzymy całość.

Czasami zastanawiam się, jacy byliby dzisiaj moi harcerze, gdyby któregoś dnia przypadek nie związał ich z organizacją. Jak potoczyłoby się ich życie i kim byłabym ja sama. I chyba w zasadzie nawet nie jestem ciekawa odpowiedzi. Ważne jest to, jacy są teraz i jak bardzo ważne jest dla nich to, co tutaj przeżywają. Wiem, że są zwykłymi ludźmi, mającymi niejednokrotnie bardzo poważne problemy. I jednocześnie przy tym ogromnie kłopotów potrafią dostrzec piękno codzienności, potrafią być wrażliwi na cierpienie innych. A.S.

PRZYSIĘGA

dokończenie ze str. 1

sobie o takich pojęciach jak dobro ojczyzny i honor.

Wracamy do rzeczywistości. Przed front występują wyróżnieni żołnierze, a obok nich, na zaproszenie dowódcy, rodzice. Przyznam, że pierwszy raz to widziałem. Mama otrzymuje kwiatek, syn pięciodniową przepustkę, tata - list gratulacyjny. Duże wzruszenie. Chwała tym, którzy o takim porządku pomyśleli. Zainteresowanym uroczystość wryła się w pamięć głęboko. Gratulacje z tej okazji składali dowódca, wojewoda i ksiądz kapelan.

Uroczystość dobiega końca. Jeszcze krótkie przemówienia i defilada. Ponieważ widziałem nowe wojsko przed miesiącem, teraz stwierdzam, że przez ten czas żołnierze poczynili duże postępy i poruszają się przyzwoicie. Jeszcze pół godziny i młody rocznik idzie

na przepustkę, a my dzielimy się wrażeniami przy żołnierskim obiedzie.

Uroczystość dowodzi jeszcze raz, że nasz "suwalski" pułk wrasta w krajobraz miasta i Suwalszczyzny, co jest niewątpliwą zasługą dowódcy i całej kadry.

My, kombatanoci, jesteśmy szczególnie wdzięczni, że w chwilach uroczystych dowódca o nas nie zapomina. Do tej pory nie byliśmy przecież zanadto rozpieszczani. Nareszcie czujemy, że zaczyna istnieć to, o co walczyliśmy. Dlatego życzymy w imieniu mieszkańców Suwałk i regionu "naszemu" wojsku i jego kadrze satysfakcji z pracy, wielu przyjemnych chwil, a dowódcy - jak najwięcej pieniędzy na potrzeby podopiecznych i zadowolenia ze współpracy z naszym społeczeństwem.

Jerzy Klimko

Gawędy Suwalskie

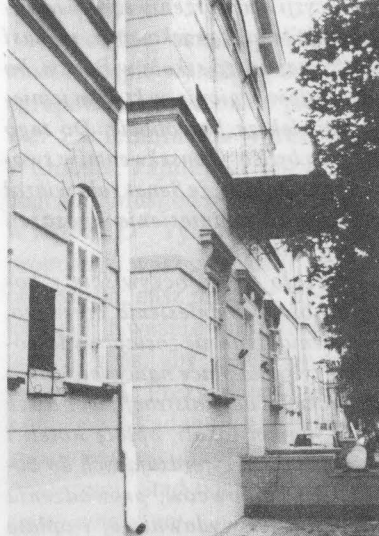
W ramach prezentacji przyszłorocznych jubilatów dziś kilka słów o Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej w Suwałkach. Jest ono spadkobiercą tradycji dawnego gimnazjum męskiego (1835–1918) i żeńskiego (1866–1918) oraz gimnazjów męskiego i żeńskiego z okresu międzywojennego.

Historia szkoły rozpoczęła się w Sejnach. Tu po upadku powstania listopadowego na mocy decyzji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego z 20 sierpnia 1833 r. przystąpiono do organizacji szkoły obwodowej. Jej inspektorem mianowano Jana Jasińskiego, profesora byłej szkoły wojewódzkiej w Sejnach. Zapisano się 213 uczniów, ale pierwszy rok nauki ukończyło tylko 176. W roku następnym przyjęto 208 chłopców. Kończyło naukę 43 w klasie I, 52 w kl. II, 69 w kl. III i 36 w kl. IV. Nauczaniem zajmowało się 7 nauczycieli.

Od 1 października 1835 r. przekształcono szkołę obwodową w gimnazjum. W roku szkolnym 1835/36 istniało 5 klas, w 1836/37 – 6, w 1837/38 – 7, a z początkiem roku szkolnego 1838/39 otwarto ostatnią – ósmą klasę. Wraz z rozwojem szkoły wzrastała liczba uczniów i nauczycieli – od 11 nauczycieli i 234 uczniów w 1835 r. do 19 nauczycieli i 301

uczniów w roku 1838. Dyrektorem szkoły był od 1834 r. Władysław Zdanowski, oficer armii Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, wykładowca w Korpusie Kadetów w Kaliszu. W 1839 r. wydano pierwsze świadectwa dojrzałości. Przez cały okres szkoła mieściła się w gmachu poddominikańskim.

7 czerwca 1839 r. Rada Administracyjna podjęła decyzję o przeniesieniu gimnazjum do Suwałk. Przeprowadzki dokonano we wrześniu i październiku. Nowy



LO im. M. Konopnickiej w Suwałkach obecnie.

rok szkolny rozpoczęto z opóźnieniem, 15 października 1839 r., w wynajętym budynku przy obecnej ul. T. Kościuszki 36. Dopiero w sierpniu 1846 r. gimnazjum przeniosło się do nowego gmachu wzniesionego według projektu Antoniego Coraziego.

W okresie 1839–1866 liczba uczniów wahała się od 345 w 1839 r. do 169 w 1854 r., zaś nauczy-

cieli od 16 do 20. Łącznie związanych z gimnazjum (z okresem sejneńskim) było 94 pedagogów.

Na podstawie decyzji cara z 10 sierpnia 1866 r. Komitet Urządzący w Królestwie Polskim postanowił "zaprowadzić wykład w języku ruskim wszystkich przedmiotów naukowych w gimnazjach męskim i żeńskim w mieście Suwałkach istniejących, z tem aby w nich wykładany był także dla życzących i język litewski".

Gimnazjum żeńskie otwarto 3 marca 1866 r. Mieściło się ono w budynku przy obecnej ul. K. Brzostowskiego 11. W 1873 r. od jego północnej strony dobudowano piętrowy pawilon, który i dzisiaj wyróżnia się w bryle gmachu. Liczba uczennic rosła od 79 w 1870 r. do 330 w 1910 r. W tym samym czasie w gimnazjum męskim naukę pobierało od 232 uczniów

1867 r. do 486 w 1882 r.

Młodzież obu gimnazjów aktywnie uczestniczyła w strajku szkolnym 1905 r. Przed I wojną światową istniało grupujące kilkudziesięciu uczniów Koło Niepodległościowe wydające gazetkę "Przedświt".

W 1914 r. obie szkoły ewakuowano w głąb Rosji. Gimnazjum męskie zakończyło wojenną wędrówkę w Rostowie nad Donem, gdzie od roku szkolnego 1918/19 funkcjonowało jako III Gimnazjum Rostowskie.

Na początku 1919 r. Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego utworzyła w Suwałkach gimnazjum koedukacyjne. W następnym roku szkolnym gimna-

zjum zostało upaństwowione oraz rozłączone na męskie i żeńskie. Pierwsze otrzymało imię Karola Brzostowskiego i gmach po przedwojennym gimnazjum męskim, drugie – imię Marii Konopnickiej i gmach po przedwojennym gimnazjum żeńskim. W okresie międzywojennym oba gimnazja zaliczane były do najlepszych w okręgu szkolnym białostockim (do 1927 r.), warszawskim (do 1932 r.) i wileńskim (do 1939 r.). Gimnazjum męskie słynęło z doskonałych sportowców i harcerzy.

Po II wojnie światowej inauguracja zajęć lekcyjnych w Państwowym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym odbyła się 20 listopada 1944 r. Do szkoły zapisało się 260 uczennic i uczniów. Zorganizowano wszystkie klasy gimnazjalne i tylko pierwszą licealną.

W roku szkolnym 1948/49 szkoła otrzymała nazwę Liceum Ogólnokształcące, a rok później połączono ją ze Szkołą Podstawową nr 5, tworząc jedenastoletnią szkołę ogólnokształcącą. W 1957 r. patronką szkoły została Maria Konopnicka. Po rozdzieleniu szkół w 1958 r. M. Konopnicka pozostała patronką Liceum Ogólnokształcącego, które mieściło się nadal w starym budynku pogimnazjalnym przy ul. A. Mickiewicza 3.

Spośród wielu tysięcy uczniów i absolwentów szkoły warto wymienić Cyriaka Accorda, Alfreda Wierusza-Kowalskiego, Jerzego i Mariana Lalewiczów, Kazimierza Białaszewicza, Adama Koca, Aleksandrę Piłsudską z domu Szczecińska, Kazimierza Kulwiecia.

Andrzej Matusiewicz

JUŻ WKRÓTCE W SUWAŁKACH POWSTANIE NOWE STOWARZYSZENIE

LITERACI, ŁĄCZCIE SIĘ!

Jak dotąd na terenie woj. suwalskiego nie działa żadne stowarzyszenie literackie, nie biorąc pod uwagę stowarzyszeń kulturalnych, takich jak chociażby STK, których częścią zainteresowań jest literatura regionu. Jedyne pojedyncze literaci są członkami ZLP lub SPP w Białymstoku czy innych większych ośrodkach. Twórcy uczestniczący w Drugich Jesiennych Dniach Literatury w Gołdapi postanowili utworzyć Stowarzyszenie Literackie w Suwałkach. Rozmawiano o sprawach organizacyjnych i statutowych. Wyłoniono pięcioosobową grupę w składzie: Zbi-

gniew Fałtynowicz, Stefan Maciejewski, Wiesław Osewski, Jarosław Sieradzki i Mirosław Słapik, która ma m.in. za zadanie doprowadzenie do pierwszego zjazdu stowarzyszenia.

Jego członkiem będzie mógł zostać ten, kto zajmuje się działalnością twórczą lub naukową w dziedzinie literatury. Stowarzyszenie ma zamiar inspirować i prowadzić działalność służącą rozwojowi środowiska literackiego ze szczególnym uwzględnieniem woj. suwalskiego. Ma rozwijać na tym terenie życie literackie i kulturę literacką. Cele swoje wypełniać będzie

poprzez organizację spotkań literackich i naukowych dotyczących problemów literackich, prowadzenie działalności wydawniczej, upowszechnianie twórczości literackiej i naukowej, inicjowanie i organizowanie konkursów literackich oraz współpracę z podobnymi organizacjami zarówno w kraju, jak i za granicą.

Stowarzyszać się będą mogli nie tylko twórcy mieszkający w woj. suwalskim, ale i z nim zaprzyjaźnieni, mieszkający poza terenem Mazur i Suwalszczyzny. Przewiduje się członkostwo honorowe i wspierające.

Przy tej okazji warto wyrazić duże uznanie wszystkim organizatorom i sponsorom Jesiennych Dni Literatury w Gołdapi. W zajeździe "Pod Piękną Górą" prezentowali się m.in. poeci: Tadeusz Dawidejt i Maciej Cisło, krytycy literatury: Zbigniew Chojnowski, Andrzej K. Waśkiewicz i Waldemar Smaszcz, a także artyści śpiewający poezję - Kwartet "Kwadrat" z Suwałk i duet Agnieszka Suszyńska i Rafał Smaszcz z Białegostoku. Podczas trzech dni nie było końca rozmowom, dyskusjom, czytaniom utworów. Zimny wiatr na dworze nie był zdolny ochłodzić gorącej atmosfery literackiej. Gołdapianie zafundowali też uczestnikom imprezy ciekawą wycieczkę autokarową po mieście i ziemi gołdapskiej.

Józefa Drozdowska

dokończenie ze str. 7

o dobro kończącej szkoły średniej młodzieży regionu suwalskiego.

Razem z księdzem Jerzym Zawadzkiem zdawaliśmy bowiem sobie sprawę z tego, że istnieje pilna potrzeba utworzenia wyższej uczelni o profilu społecznym, w której mogłyby się kształcić osoby w ramach trzech specjalizacji, a mianowicie administracji, przedsiębiorczości prywatnej i pomocy społecznej. W staraniach tych założyciela szkoły wspierał Wojewoda Suwalski.

3. Wbrew przekonaniu pani Wysokiej, nie możemy przyjmować do naszej szkoły wszystkich chętnych bez ograniczeń, a to z tej racji, że muszą istnieć odpowiednie warunki, by prowadzić wykłady i ćwiczenia. Oczywiście, ogromną pomoc okazują nam władze miasta, a także dyrektorzy szkół, w których wynajmujemy sale. W tym miejscu chciałbym tym wszystkim, którzy szkole pomagają, podziękować. Natomiast pani Wysokiej chciałbym zwrócić uwagę, że pierwszą zasadą prawidłowego wkładu w rozwój życia społecznego i zasady społecznej działalności dziennikarza jest zasada obiektywnego informowania i nieszkodzenia.

Studentem naszej szkoły może zostać każdy absolwent szkoły średniej, który uzyskał świadectwo dojrzałości i zdał egzamin wstępny na studia. Ulgi, które stosujemy wobec osób delegowanych przez zakład pracy, są

uzasadnione kilkuletnią przerwą w nauce. Zauważyliśmy także, że te osoby w sposób bardziej dojrzały traktują naukę i swoją obecność w szkole.

4. Wyższą Szkołą Służby Społecznej kieruje rektor. Wszelka jego działalność poddana jest kontroli Senatu, w którego skład wchodzi także przedstawiciel studentów. Obowiązuje ich zachowanie tajemnicy tylko w przypadku spraw personalnych, natomiast o wszystkich innych sprawach, także dotyczących polityki finansowej szkoły, mają oni prawo i obowiązek informowania swoich kolegów. Można więc powiedzieć, że wszelkie działania szkoły, tak w dziedzinie wychowania i kształcenia, jak i polityki finansowej (w tym uposażenia wykładowców), są jawne i poddane osądowi studentów. Szkoła bowiem nie jest "biznesem na prowincji", lecz jej rektor wraz z pracownikami naukowymi i administracyjnymi pełni służbę społeczną na rzecz regionu.

5. Ponieważ szkoła jest dobrem społecznym, dlatego należy otoczyć ją szacunkiem i troską, by mogła się rozwijać. Muszę powiedzieć, że spotykaliśmy się do chwili obecnej zawsze z wyrazami szacunku i poparcia, dlatego tak bardzo boli atak na szkołę i pracujących w niej profesorów i studentów.

Szkoła jest dobrem społecznym, bo znalazło w niej pracę kilka osób, spo-

śród których niektórzy byli bezrobotni.

6. W chwili obecnej kształcimy w szkole 400 osób. Liczba ta utrzymuje się niezmiennie od dwóch lat. Tak więc nigdy nie osiągnęliśmy liczby 800 osób, jak sugeruje pani Wysoka. Można to łatwo sprawdzić w wykazie studentów.

Kiedy podejmowaliśmy decyzję o utworzeniu szkoły, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że może być to tylko i wyłącznie szkoła prywatna, a więc płatna. Każdy, kto podejmuje u nas studia, zdaje sobie z tego sprawę, że za studia musi płacić.

Decyzji o utworzeniu szkoły towarzyszyło jednak przekonanie, że musi być to najtańsza szkoła w Polsce, bo powstaje w regionie, w którym istnieje największe bezrobocie. Do tego stopnia byliśmy konsekwentni w swoich założeniach, że Senat zobowiązał rektora do podniesienia uposażeń pracowników.

Wiązało się to oczywiście z koniecznością podniesienia czesnego, ale pieniądze te nie zostają wydatkowane tylko na płace nauczycieli akademickich i administracji, lecz także na wynajem lokali, opłatę hoteli i utrzymania przyjeżdżających do Suwałk wykładowców, prowadzenia działalności wydawniczej i opłatę podatków.

7. Myślę, że te informacje pomogą czytelnikom "Kurieru Porannego" zrozumieć trud, jaki towarzyszy tworzeniu szkoły. Oczywiście, każde dobro tworzy się i rozwija w ogromnym trudzie, na który składa się praca wielu osób. Każde dobro, a tym jest niewątpliwie Wyższa Szkoła Służby

Społecznej, powstaje w trudzie i trzeba ten trud uszanować. Nie wolno szkodzić. Trzeba pomagać, a nie niszczyć. Oczywiście, należy wskazywać na błędy i nieprawidłowości, ale nawet o tych sprawach trzeba informować obiektywnie. Byłego studenta, który składa informacje, należy najpierw zapytać, dlaczego przestał być studentem.

8. Pozostawia wreszcie wiele do życzenia język autorki artykułu. Stosuje bowiem ona rusycyzmy i swoisty slang tak zwanych "dołów".

Zastanawia także napastliwy ton. Wskazuje on na to, że jest to kobieta, która doświadczyła wiele zła w życiu i zamiast rozsywać dobro i tworzyć, potrafi jedynie oddawać złem za zło i niszczyć. To bardzo niepokoi, bo z pewnością nie o to chodzi w służbie społecznej, jaką jest niewątpliwie działalność dziennikarska.

Szanowny Panie Redaktorze!

Bardzo proszę o zamieszczenie pełnego tekstu mojej informacji dotyczącej Wyższej Szkoły Służby Społecznej im. ks. Franciszka Blachnickiego w Suwałkach.

Pomijam fakt, że w artykule tym naruszono moje dobra osobiste, których mógłbym dochodzić przed sądem. Nie w tym jednak rzecz, by doprowadzić do kolejnej rozprawy sądowej w Suwałkach. W istocie bowiem chodzi mi tylko i wyłącznie o uszanowanie dobra, jakie stanowi dla naszego miasta i regionu szkoła, i poszanowanie kształcących naszą młodzież nauczycieli akademickich.

Z poważaniem

dr Marek Marczewski
rektor

VETO DLA BUDŻETU

dokończenie ze str. 1

pozytywnej aprobaty w przedmiotowej sprawie.

Uzasadnienie

Samorząd terytorialny, jako gospodarz na swoim terenie, winien urzeczywistniać zasady sprawiedliwości społecznej, a swoją działalnością organizować życie publiczne gminy i zaspokajać potrzeby społeczności lokalnej. Taka jest rola samorządu i takie są oczekiwania społeczeństwa; żądają tego zarówno wyborcy, jak i wszelkie organizacje społeczne, w tym związki zawodowe.

NSZZ "Solidarność" na podstawie opinii mieszkańców miasta nie ma przekonania do tego, iż władze samorządowe dokładają wszelkich starań w dążeniu do zrealizowania zadań i powinności, jakie wynikają z ustawy o samorządzie terytorialnym, oraz obietnic składanych w czasie kampanii wyborczej, czego najlepszym dowodem jest projektowany budżet na rok 1995.

NSZZ "Solidarność" widzi potrze-

bę utrzymania w należyтым stanie infrastruktury gospodarczej miasta, a także inwestowania w tym kierunku. Niemniej jednak przedsięwzięcie to nie może się odbywać kosztem uszczuplenia środków na potrzeby ochrony zdrowia i opieki społecznej, oświaty i wychowania, kultury i sztuki oraz sportu i turystyki. Jest rzeczą zrozumiałą, że inwestycje materialne pozwalają na rozkręcenie koniunktury gospodarczej, wpływają na tworzenie nowych miejsc pracy i ograniczają bezrobocie, a co za tym idzie – wpływają na poprawę warunków materialnych ludzi pracy. Chcemy tu z całą mocą podkreślić, że nie mniej ważną sprawą jest inwestowanie w samego człowieka, głównie w dzieci i młodzież poprzez szkolnictwo i wychowanie, ale na te cele potrzebne są odpowiednie środki, które trzeba zabezpieczyć, przez co da się równe szanse wszystkim, a nie tylko tym najbogatszym. Takie działania będą procentowały w przyszłości – bo już dzisiaj zależy od naszej młodzieży, jaka będzie Polska: czy silna duchowo i zasobna materialnie, czy też biedna,

skarłowaciała i zdemoralizowana. Nie mniej ważnym problemem są też osoby biedne, samotne i chore. Jest to obowiązek nas wszystkich, a w szczególności władz lokalnych, niesienie pomocy tym ludziom i przeznaczanie na te cele odpowiednich środków.

NSZZ "Solidarność" zwraca uwagę na zbyt małe środki zaplanowane po stronie wpływów do budżetu z takich działów jak gospodarka gruntami i nieruchomościami, podatki od osób prawnych i fizycznych, a także mała dotacja celowa.

Jeżeli chodzi o podział budżetu to związek uważa, że przewidziano za małe środki na działy, o których powyżej była już mowa. Chodzi tutaj o te dobra, które kształtują osobowość człowieka, jego stronę duchowo-moralną i rozwijają fizycznie, a więc dotyczą całej szeroko pojętej sfery kulturalno-oświatowej. W naszym przekonaniu, należy zwiększyć również kwotę na opiekę społeczną o około 35%. Budzą także nasz niepokój zbyt niskie środki przeznaczone na dodatki mieszkaniowe. Według wstępnych oszacowań, kwota ta powinna wynosić około 15 mld zł.

Ponadto NSZZ "Solidarność" zauważa brak pokrycia w środkach finan-

sowych na przedstawione założenia polityki społeczno-gospodarczej. Niektóre inwestycje, jak wynika z przedstawionego projektu (np. obwodnica wewnętrzna), zamierza się pokryć z budżetu miasta, gdy winny być one realizowane ze środków centralnych.

Sądymy, że władze miasta podejmą bardziej energiczne kroki w pozyskiwaniu środków z budżetu centralnego, jak również z innych źródeł krajowych i zagranicznych, np. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, Fundacji Struder i Phare... oraz zachęcą inwestorów, którzy mogą i chcą pomóc w rozwiązaniach naszych lokalnych problemów.

MKK NSZZ "Solidarność" Miasta Suwałk będzie próbowała wpłynąć na kształtowanie polityki społeczno-gospodarczej zmierzającej w kierunku rozwoju miasta, mając na uwadze dobro mieszkańców.

Mamy nadzieję, że nasz głos zostanie wysłuchany, a opinia odnośnie budżetu miasta będzie wzięta przez Zarząd Miasta i Szanownych Radnych pod uwagę.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący MKK
Marek Kaczmarek

NAJWYŻSZY CZAS PRAWICY

W Suwałkach przebywał Stanisław Michalkiewicz, redaktor naczelny "Najwyższego Czasu" i jeden z liderów Unii Polityki Realnej. Podczas spotkania z sympatykami i członkami UPR zaprezentował opracowany przez siebie projekt Konstytucji.

Projekt ten zakłada, że władza sądownicza jest trzecią równorzędną władzą w Polsce. Prezydent za naruszenie Konstytucji lub ustaw odpowiadałby przed Sądem Najwyższym (a nie przed Trybunałem Stanu czy Konstytucyjnym). W Senacie zasiadałoby 49, a w Sejmie – 120 osób.

Stanisław Michalkiewicz jest zwolennikiem ustroju dyktatorskiego, a nie demokratycznego, bo – jak twierdzi – takiej pełnej demokracji nie ma.

Konflikty personalne powodują, że prawica, zamiast się zjednoczyć, dalej się dzieli na jeszcze drobniejsze ugrupowania. Jak tak dalej pój-

dzie, to prawicowe partie tworzyć będą pojedyncze osoby – twierdzi lider UPR.

Przyznał też, że niektóre koła UPR widziały w nim kandydata na prezydenta. Nie wyraził jednak zgody na kandydowanie. Nie wypowiedział się, kto mógłby być kandydatem na prezydenta ze strony prawicy.

Na polskiej scenie politycznej musi nastąpić wyraźny podział na ugrupowania lewicowe i prawicowe. Zaciemnia ten obraz Unia Wolności, zajmująca pozycję w centrum. Musi on być "zapchnięta w łapy SLD". Tym razem SLD proponuje: wasz prezydent, np. Jacek Kuroń, nasz premier, np. Aleksander Kwaśniewski, który ma jeszcze czas, aby kandydować na prezydenta. Prezydentowi po zakończeniu kadencji nie wypada zajmować jakiegokolwiek funkcji publicznej. Stąd odchodzi się tylko na emeryturę. (rł)

BADMINTON

POWTÓRKI NIE BĘDZIE

Suwałscy badmintoniści nie powtórzyli ubiegłorocznego sukcesu, kiedy to zdobyli brązowy medal w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi. Podczas ostatniego turnieju I-ligowego w Głubczycach SKB przegrał wszystkie trzy spotkania: z Technikiem Głubczyce 1:6, z AZS AGH Kraków 2:5 i Stalą Płock 3:4.

Mistrzowski tytuł po raz dwudziesty zdobył Technik Głubczyce, drugie miejsce zajął Polonez Warszawa, trzecie - AZS AGH Kraków, czwarte - Stal Płock, piąte - Ruch Piotrków Trybunalski, a szóste - SKB Suwałki.

NAJMLĘDSI Z MEDALEM

Z brązowym medalem powrócili juniorzy młodsi SKB Suwałki z Drużynowych Mistrzostw Polski Juniorów i Juniorów Młodszych w Badmintonie rozegranych w dniach 8 - 11 grudnia w Częstochowie. Suwałscy badmintoniści w eliminacjach wygrali z Kolejarzem Częstochowa i AZS Kielce po 4:1, w półfinale przegrali jednak z MKS Słupsk 0:5, a w meczu o trzecie miejsce pokonali Stal Płock 3:2.

Tytuł mistrza Polski zdobył

Technik Głubczyce przed MKS Słupsk. Brązowy medal dla Suwałki wywalczyli: Agnieszka Czerwińska, Agnieszka Ołowniuk, Agata Rzepczyk, Karol Kłaczkowski i Wiktor Turowski. W ten sposób SKB Suwałki powtórzył ubiegłoroczny sukces, kiedy to również juniorzy młodsi zdobyli w drużynowych mistrzostwach Polski brązowy medal.

Bez medali natomiast wrócili z Częstochowy juniorzy SKB. W eliminacjach w pierwszym meczu wygrali ze Stalą Nowa Dęba 5:0, ale w następnym przegrali z późniejszym mistrzem Polski - Technikiem Głubczyce. Tym samym badmintoniści z Głubczyc zostali bezapelacyjnymi mistrzami Polski we wszystkich kategoriach drużynowych.

DZIESIĘCIOLECIE BADMINTONA

W najbliższą sobotę w Szkole Podstawowej nr 10 (młodzicy) i w hali OSiR (juniorzy) rozegrany zostanie turniej z okazji 10-lecia Okręgowego Związku Badmintonu w Suwałkach. Udział w turnieju zapowiedzieli badmintoniści z Litwy i Białorusi. Organizatorzy spodziewają się, że w zawodach wystartuje około 150 zawodniczek i zawodników. Początek o godz. 9.00.

(rł)

INFORMATOR KULTURALNY

MUZEUM OKRĘGOWE

(czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00 - 16.00, w sobotę i niedzielę w godz. 10.00 - 17.00)

zaprasza na ekspozycje stałe: "Pradzieje ziemi suwalskiej" - wystawa archeologiczna; "Alfred Wierusz-Kowalski" - wystawa malarstwa; "Malarstwo polskie XIX - XX wieku"; "Malarstwo i rysunek Bohdana Urbanowicza", "Rzeźba Adama Siemaszki"; "Len w tradycyjnej kulturze ludowej Pojezierza Suwalskiego"; wystawa malarstwa Andrzeja Strumiły "Psalmy, Apokalipsa" (otwarcie wystawy - 15.12 o godz. 12.00).

REGIONALNY

OŚRODEK KULTURY I SZTUKI

organizuje wyjazdy do Warszawy na spektakle teatralne, operetkę i spektakle operowe połączone ze zwiedzaniem miasta; Galeria "Chłodna 20" - wystawa pokonkursowa XIII Woje-



wódzkiego Przeglądu Dziecięcej Twórczości Plastycznej, - wystawa poplenerowa Giżycko'94 (budynek przy ul. Kościuszki 45)

KINO "BAŁTYK"

15-16.12 - "Gra o życie" prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00,
17-18.12 - "Hudsucker Proxy" prod. USA, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00,
19-23.12 - "Cztery wesela i pogrzeb" prod. angielskiej, od lat 15, godz. 17.00 i 19.00.

MIEJSKIE OGNISKO ARTYSTYCZNE

Kino "Scherzo"

18.12 - "Gliniarz z Beverly Hills 3" prod. USA, godz. 18.00.

MUZEUM HISTORII

I TRADYCJI ŻOŁNIERZY SUWALSZCZYŹNY

(czynne codziennie - oprócz poniedziałków - w godz. 10.00 - 14.00)

Ekspozycja stała poświęcona m.in. Suwalskiej Brygadzie Kawalerii i 11 Pułkowi Piechoty.

NAJTAŃSZE OGŁOSZENIE W

TYGODNIKU SUWALSKIM

1 cm² - 5.000 zł

zniżki abonamentowe do 30%

DODATKI MIESZKANIOWE

UPRAWNIENIA I WYSOKOŚĆ

dokończenie ze str. 3

Do miesięcznych wydatków na mieszkanie zalicza się:

- u najemców: czynsz regulowany, opłaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, opłaty za zimną wodę i odbiór nieczystości oraz windę i antenę zbiorczą,
- u członków spółdzielni: opłaty eksploatacyjne, opłaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, opłaty za zimną wodę i odbiór nieczystości oraz za windę i antenę zbiorczą,
- u właścicieli domów i mieszkań: opłaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, opłaty za zimną wodę oraz odbiór nieczystości.

Gdy mieszkanie ma piecowe ogrzewanie lub nie ma sieciowej ciepłej wody – wówczas do ww. wydatków dolicza się odpowiedni ryczałt.

Wydatki na mieszkanie dotyczą faktycznej powierzchni użytkowej, lecz nie większej od normatywnej, tj.:

- w gospodarstwie 1-osobowym – 35 mkw.,
- w 2-osobowym – 40 mkw.,
- w 3-osobowym – 45 mkw.,
- w 4-osobowym 55 mkw.,
- w 5-osobowym – 65 mkw.,
- w 6 i więcej osobowym – 70 mkw.

Część wyżej obliczonych wydatków na mieszkanie gospodarstwa domowe pokrywają z własnych dochodów, a pozostałą część pokryje dodatek mieszkaniowy.

Gospodarstwa jednoosobowe przeznaczają 15% swych miesięcznych dochodów (brutto) na opłacenie mieszkania, resztę wydatków na mieszkanie pokryje dodatek mieszkaniowy.

Gospodarstwa 2, 3 i 4-osobowe przeznaczają 12% swych miesięcznych dochodów (brutto) na opłacenie mieszkania – resztę wydatków na mieszkanie pokryje dodatek mieszkaniowy.

Gospodarstwa 5 i więcej osobowe przeznaczają 10% swych miesięcznych dochodów (brutto) na opłacenie mieszkania – resztę wydatków na mieszkanie pokryje dodatek mieszkaniowy.

PRZYKŁAD:

Gospodarstwo 5-osobowe ma łączne dochody (z ostatnich 3 miesięcy) w wysokości 8.000 tys. zł miesięcznie i zajmuje spółdzielcze mieszkanie o pow. 65 mkw. Miesięczne wydatki na mieszkanie wynoszą

razem 2.100 tys. zł.

Gospodarstwo wpłaca do administracji spółdzielni 10% swych dochodów, czyli 800 tys. zł.

Dodatek mieszkaniowy wynosi 1.300 tys. zł.

Wniosek (urzędowy druk) o dodatek mieszkaniowy trzeba złożyć w zarządzie gminy. Do wniosku musi być dołączone oświadczenie o liczbie osób w gospodarstwie domowym i o wysokości oraz źródłach wszystkich dochodów. Oświadczenie to składa się w świadomości karnej odpowiedzialności za dane zgodne z prawdą.

Urzędnik przyjmujący wniosek ma prawo żądać odpowiednich dokumentów i zaświadczeń. W razie stwierdzenia nierzetelnych oświadczeń – przyznany dodatek mieszkaniowy może być wstrzymany z żądaniem (i egzekucją) zwrotu w podwójnej wysokości nienależnie pobranych kwot.

Przyznanie dodatku mieszkaniowego powinno nastąpić w ciągu miesiąca od daty złożenia wniosku. Decyzję o przyznaniu dodatku podpisuje burmistrz (prezydent). Dodatek jest przyznawany na 6 miesięcy, potem trzeba złożyć nowy wniosek.

Przyznany dodatek mieszkaniowy jest przekazywany na konto administracji domu. Jedynie właściciele domów jednorodzinnych i lokatorzy mieszkań bez c.o. i bez c.w. mogą osobiście uzyskać dodatek (lub jego część) z kasy gminy.

Jeśli po przyznaniu dodatku zostanie stwierdzone nieterminowe wnoszenie opłat za mieszkanie – wypłata dodatku mieszkaniowego może być wstrzymana.

Opr. w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa.

OD REDAKCJI: Powyższą interpretację ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych publikujemy na prośbę naszych czytelników. Mimo że tematem tym dość szeroko zajmowały się różne publikatory, wciąż istnieją liczne niejasności. Wątpliwości mają również pracownicy ZBM, którzy przygotowują decyzje o przyznaniu dodatków.

Prosimy zatem naszych Czytelników o zgłaszanie pytań na ten temat. Postaramy się uzyskać autorytatywne odpowiedzi, które będziemy publikować w kolejnych numerach "TS".

W najbliższą środę (23 grudnia) w godzinach 17.00 – 18.00 w naszej redakcji (ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22) będzie dyżurował kierownik Działu Dodatków Mieszkaniowych – Waldemar Polczyński.

ZACHĘCAMY DO SKORZYSTANIA Z TEJ OKAZJI.

STRUDER HOJNY

PIENIĄDZE CZEKAJĄ, WNIOSKÓW BRAK

Od chwili uruchomienia w woj. suwalskim Funduszu PHARE, dotacje otrzymało 13 firm. W łódzkim w tym samym czasie przyznano 40 dotacji, w katowickim - 20. Olsztyńskie plasuje się na końcu, za suwalskim.

Wśród tych 13 dotacji były dwie w maksymalnej wysokości 3 mld złotych. Siedem spośród nich trafiło do przedsiębiorców działających w branży turystycznej, pozostałe - do firm: drzewnej, zajmującej się przetwórstwem spożywczym, ciepłowniczej, budowlanej. Dotacje poszły do: Suwałk, Augustowa, Ełku, Pizsa, Orzysza. Całkowitą białą plamę stanowią Sejny i okolice. Stamtąd nie wpłynął w sprawie dotacji ani jeden wniosek. W sumie złożono ich w suwalskiej Agencji Rozwoju Regionalnego zaledwie 28,

tymczasem środki czekają.

Może się o nie ubiegać każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą w prywatnym sektorze produkcji, usługach związanych z produkcją oraz turystyką, transporcie i budownictwie. Kto zatrudnia nie więcej niż sto osób, reguluje wszelkie należności wobec skarbu państwa i ZUS. Gdy zamierzenia inwestycyjne zawierają się pomiędzy wartością 5000 a 400000 ecu (1 ecu = 1,3 USD), własny wkład w planowane przedsięwzięcie wynosi minimum 20 proc. nakładów, a założenia finansowe świadczą o wykonalności projektu.

Wysokość dotacji nie może przekroczyć 25 proc. wartości całego przedsięwzięcia. Kto zdecyduje się ubiegać o dotację, powinien zgłosić się do suwalskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, ul. Korczaka 4, tel. (0-87) 66-70-35, 66-61-06. (h)

NASZE KONTA BANKOWE

ZNÓW KOCHAMY ZŁOTÓWKI

O 37,5 biliona złotych powiększyły się w ciągu pierwszych 3 kwartałów br. trzymane w bankach złote oszczędności gospodarstw domowych. Suma tych oszczędności wyniosła na dzień 1 października ponad 200 bilionów złotych i była o ponad 23% większa niż w dniu 1 stycznia.

Owego przyrostu oszczędności nie zdołała zdeprecjonować inflacja, jako że w tym czasie detaliczne ceny towarów wzrosły nieco więcej niż o 21%. Można więc mówić o około 2-procentowym realnym wzroście złotych zasobów ludności ulokowanych w bankach. Nie jest to zbyt dużo, ale na zbliżający się grudniowy sezon świątecznych i sylwestrowych wydatków nasze gospodarstwa domowe - statystycznie rzecz biorąc - będą nie najgorzej finansowo przygotowane.

Potwierdza to również aktualny stan kont walutowych ludności w bankach. Po trzech kwartałach br. stan tych kont wykazywał sumę 8,2 miliarda dolarów. Po przeliczeniu jej na złotówki według średniego kursu kantowego z września br. (jest to ponad

187 bln złotych - o ponad 21% więcej niż w dniu 1 stycznia) - okaże się, że zasoby walutowe ludności trzymane w bankach stanowią dziś ponad 48% wszystkich bankowych oszczędności gospodarstw domowych w Polsce, obejmujących złote i waluty łącznie. Wyliczenia te (które podajemy za Głównym Urzędem Statystycznym) pomijają jednak stan należnych odsetek od wkładów zarówno złotych, jak i walutowych - tak więc i jednych, i drugich mają w sumie obywatele RP trochę więcej niż 387,5 biliona złotych (200,2 bln w złotych plus 187,3 bln w walutach obcych). Ciekawe, że gdy latem tego roku przyrost depozytów walutowych był wyższy niż złotych, to od września tendencja ta uległa odwróceniu.

Nadal głównymi polskimi "skarbankami" dla ludności są PKO BP, Polska Kasa Opieki SA, Bank Śląski, Wielkopolski Bank Kredytowy oraz Bank Gospodarki Żywnościowej wraz z przybudówkami, tj. terenowymi bankami spółdzielczymi.

Karol Rzemieniecki

horoskop



STRZELEC (23.11-21.12)

Przewaga zajęć rodzinnych nad zawodowymi. Będzie to dla Ciebie nudne, ale jest niezbędne, jeśli chcesz pomóc bliskiej osobie w trudnych dla niej chwilach. Intratna propozycja zaczyna się rozwiewać niczym mgła, ale można jeszcze sprawę uratować, jeśli tylko zaczniesz naprawdę działać. Wyjdź poza utarte ścieżki, a sukces Cię zadziwi.

KOZIOROŻEC (22.12-21.01)

Lepsza passa zawodowa, dobre zdrowie i pierwsze nieśmiałe oznaki sympatii ze strony niegdyś bezskutecznie uwielbianej osoby. Twoja radość z długo oczekiwanego spotkania będzie ogromna. Mnóstwo niespodzianek!

WODNIK (21.01-20.02)

Panuj nad przedświątecznymi wydatkami. Tajemnicza osoba znów się odezwie - tym razem nie przegap okazji. Jeśli masz do czynienia z kolegami, którzy Cię rozpraszają i zakłócają Twój stały rytm dnia - lepiej rozluźnij kontakty z nimi. Komplementy potraktuj z pewną dozą krytycyzmu.

RYBY (21.02-20.03)

Podwyżka, która nie ucieszy i strata, której pragniesz - oto paradoksy najbliższego tygodnia. Nie traktuj przyjaciół tylko instrumentalnie - ostatnio można Ci to zarzucić. Koziorożec wszedł Ci już na głowę. Czy czekasz, aż zatupie, aby nim nieco

potrzęsnać? Nie mieszaj pracy z uczuciem.

BARAN (21.03-20.04)

Pojawi się ktoś, dla kogo możesz stracić głowę - uważaj! Masz problemy z własną osobą, ale, cóż, kiedyś trzeba wydorosnąć i odpowiedzieć sobie na parę ważnych pytań. Refleksja w tych dniach wskazana. Kręctwa i kłamstwa, nawet "podparte" urzędowym papierkiem, mają krótkie nogi...

BYK (21.04-20.05)

To, co Ci się nie udało poprzednio, uda się teraz. Racja jest po Twojej stronie i choć zwykle to za mało, tym razem wystarczy. Porzuć tendencje do litowania się nad tymi, którzy sprawiają Ci krzywdę swoim egoizmem i brakiem wyobraźni. Ruszaj do ataku. Nadszedł czas. Miła niespodzianka finansowa.

BLIŹNIĘTA (21.05-20.06)

Co kombinujesz? Te kombinacje pseudomiłosne to naprawdę strata czasu, ani to w Twoim stylu, ani - tak naprawdę - zgodne z Twoimi chęciami. Konflikt w sprawie urzędowej straci tempo. Nie wycofuj się, trwaj stanowczo, choć z uśmiechem, przy swoim. Sukces murowany. Wodnik czeka, musisz przynajmniej coś mu powiedzieć...

RAK (22.06-22.07)

Dla Raków nadszedł czas ciężkiej, ale dobrze wynagradzanej pracy. Skoncentruj się na sprawach zawo-

dowych, bo są teraz najpilniejsze i nie da się ich przełożyć. Problem, który Cię zaprzęta, nie jest z gatunku samorozwiązywalnych. Szukaj rady przyjaciela, nie bñij dalej. Flirt?!?

LEW (23.07-22.08)

Lwy znów wpadają w wir ulubionych spotkań towarzyskich powiązanych w pewnej mierze z interesami. Będziesz komplementowany szczerze i bez ubocznych myśli. Przygoda z Baranem bez konsekwencji. Rozejrzyj się, a zobaczysz, że ktoś patrzy na Ciebie, obserwuje, podziwia i tęskni.

PANNA (23.08-22.09)

Straszne biurowe problemy to w rzeczywistości burza w szklance wody. Czy może wymagasz od ludzi konsekwencji?! Nie przejmuj się, rób swoje - ani więcej, ani mniej. Pomyśl raczej o świętach, o prezentach, bo przy Twoim zapracowaniu nie będzie

później na to czasu. Nie rozmyślaj, nie kalkuluj, zawierz intuicji. Nigdy Cię nie zawiodła.

WAGA (23.09-23.10)

Pozwól sobie na odrobinę szaleństwa. Jeśli nie możesz porozumieć się z partnerem, poczekaj, niczego teraz nie forsuj na siłę. Kilka przyjemnych spotkań towarzyskich. Nie pozwól innym decydować, co masz myśleć o sobie, nie daj się wpędzić w kompleksy. Ostra riposta dla krytykantów będzie jak najbardziej na miejscu.

SKORPION (24.10-22.11)

Zaproponowana praca wcale nie jest tak z góry skazana na niepowodzenie, wręcz przeciwnie, może dać pole do popisu. Nie rezygnuj przedwcześnie, bo pożałujesz, zostaw sobie furtkę. Tym razem to ty wystąpisz w roli zdobywanej twierdzy. Daj się prosić!

IGRASZKI W ZODIAKU

Tadeusza Charmuszki

O STRZELCU

Z pasją mierzy do talerzy.

O KOZIOROŻCU

Na kufel piwa sam się porywa.

O WODNIKU

Na ogół jest pogodny w sposób sobie wygodny.

O RYBACH

Zanurzają to, co mają.

O BARANIE

Przez upały jest ospały.

O BYKU

Odwet bierze na partnerze.

O BLIŹNIĘTACH

Nowy zryw w czasie żniw.

O RAKU

Ma receptę na układy i nawiew... z szuflady.

O LWIE

Grzywą potrzęsa nawet gdy płąsa.

O PANNIE

Może z tego, że sucho wynika jej kruchość.

O WADZE

Szaleństwo mody zamiast ochłody.

O SKORPIONIE

Do dyspozycji... własnych ambicji.

GDZIE, ZA ILE?

W DNIU 12 XII

CENY NIEKTÓRYCH TOWARÓW W WYBRANYCH SKLEPACH SPOŻYWCZYCH

	Sklep spoż. na ul. Suzina	"19" (stodoła) (Noniewiczza)	"Eden" (Noniewiczza)	"Jedynka" (Sejneńska)	"Kubuś" (Konopnickiej)	Sklep spoż. na bazarze	"Alles" (Chłodna)	"Delikatesy" (Waryńskiego)
Jaja	2.700	2.700	-	3.000	3.000*	-	2.600	2.900
Cukier	14.500*	14.500*	14.000	14.000	13.500	12.300	13.000	14.500*
Olej słonecznikowy	37.000	37.000	36.000	38.300*	-	-	-	37.000
Ocet 10%	10.000*	10.000*	-	8.000	8.500	8.000	8.000	10.000*
Mąka tortowa	-	11.200*	9.500	9.700	9.500	8.000	9.000	11.200*
Kielbasa parówkowa	42.800	47.800	46.000	51.000	42.500	-	51.000	52.200*
Kielbasa jałowcowa	90.400	95.700*	86.000	85.000	86.500	-	94.000	95.700*
Smalec (kostka)	9.000*	9.000*	7.000	8.000	7.500	-	7.000	7.500
Masło śmietankowe	14.300	16.100*	13.500	14.300	-	-	13.900	16.000
Margaryna Kasia	-	11.400*	10.500	10.700	11.000	9.000	10.000	11.400*
Napój gazowany (1,5l)	12.500*	12.500*	10.400	11.300	-	10.500	11.000	12.500*

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

w Suwałkach

O G Ł A S Z A

PUBLICZNY NIEOGRANICZONY PRZETARG USTNY

na sprzedaż nieruchomości stanowiących
mienie komunalne miasta Suwałk, położonych
u zbiegu ulic Waryńskiego i Noniewicza.

1. Działka nr 11064/3 o pow. 269 mkw. (narożna) z udziałem 1/3 we współwłasności działek nmr 11062/4 i 11064/1 o łącznej powierzchni 230 mkw. stanowiących dojazd;

- cena wywoławcza (łącznie z udziałem w dojeździe) - 130.000.000 złotych;

- wadium - 20.000.000 złotych;

2. Działka nr 11062/5 o pow. 241 mkw. z udziałem 1/3 we współwłasności działek jak w pkt. 1.;

- cena wywoławcza (łącznie z udziałem w dojeździe) - 115.000.000 złotych;

- wadium - 15.000.000 złotych;

3. Działka nr 11064/2 o pow. 139 mkw. z udziałem 1/3 we współwłasności działek jak w pkt. 1.;

- zabudowana kamienicą parterową z poddaszem mieszkalnym.

Budynek murowany z cegły, niepodpiwniczony; rok budowy - 1900:

- powierzchnia zabudowy - 117,70 mkw., powierzchnia użytkowa - 120 mkw.;

- parter: 3 lokale usługowe i 1 lokal mieszkalny; poddasze: 1 lokal mieszkalny.

Budynek wyposażony w instalację elektryczną i wodociągową, ogrzewanie piecowe;

- **cena wywoławcza nieruchomości (kamienica i działka), łącznie z udziałem w dojeździe - 190.000.000 zł,**

- wadium - 25.000.000 zł.

WARUNKI WSPÓLNE:

- w planie operacyjnym zagospodarowania przewidziana funkcja usługowo-handlowa z dopuszczeniem funkcji mieszkalnej;

- zabudowa zwarta, wysokość zabudowy: dz. nr 11064/3 - do 4,5 m, nr 11062/5 - do 7,5 m;

- dojazd od strony północnej. Nieruchomość położona w strefie ochrony konserwatorskiej.

UZBROJENIE:

- instalacja wodociągowa i kanalizacyjna w ul. ul. Noniewicza i Waryńskiego,

- instalacja deszczowa w ul. Noniewicza,

- energia elektryczna - docelowo z projektowanej stacji transformatorowej na sąsiedniej parceli.

Podłączenia do poszczególnych sieci na warunkach indywidualnych na wniosek i koszt nabywców, w oparciu o kompleksowe rozwiązania uzbrojenia w tym rejonie. Szczegółowe warunki zabudowy zostaną ustalone na etapie decyzji lokalizacyjnej.

Przetarg odbędzie się 29 grudnia 1994 r. o godz. 10.00, pok. 22.

Wadium należy wpłacić do kasy ZBM najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy.

Szczegółowe informacje można uzyskać w ZBM, pok. 22, tel. 667-693 w. 16.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub jego odwołania bez podania przyczyn.

(175)

V ZJAZD STK

Zarząd

Suwalskiego Towarzystwa Kultury w Suwałkach
uprzejmie powiadamia Koleżanki i Kolegów,

że w dniu 18 grudnia 1994 r. o godzinie 10.00 (drugi termin godz. 11.00) w sali nr 17 Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki (dawniej Wojewódzkiego Domu Kultury) przy ul. Noniewicza 71 odbędzie się V Zjazd STK. Prosimy o niezawodne uczestnictwo.

(176)

Zarząd STK

REGIONALNY OŚRODEK KULTURY I SZTUKI

w Suwałkach, ul. Noniewicza 71

O G Ł A S Z A

KONKURS OFERT

na zakup

wszystkich maszyn i urządzeń poligraficznych
znajdujących się w drukarni "GRAF"
w Suwałkach przy ul. Pułaskiego 12.

Rynkowa wartość maszyn i urządzeń (wycena rzeczoznawcy z kwietnia 1993 r.) wynosi 423.000.000 zł + 4 maszyny w cenie złomu użytkowego po 20.000 zł za kg.

Oferty w zamkniętych kopertach prosimy przekazywać osobiście w sekretariacie ROKiS do dnia 31.12.1994 r. do godz. 10.00.

Rozstrzygnięcie konkursu ofert - 2.01.1995 r. o godz. 10.00.

Zwycięzca konkursu ofert - po wpłaceniu należnej kwoty - winien odebrać maszyny i urządzenia w dniu 3.01.1995 r.

Maszyny i urządzenia można oglądać w drukarni "GRAF" w dniach 15 - 30.12.1994 r. w godz. 10.00 - 14.00.

Szczegółowych informacji udziela w dniach 15-30.12.1994 r. w godz. 9.00-15.00 Jacek Topolski - kierownik administracyjny ROKiS.

Warunki przystąpienia do konkursu:

- wyrażenie woli zakupu wszystkich maszyn i urządzeń poligraficznych,

- wpłacenie do dnia 30.12.1994 r. do godz. 15.00 wadium w kasie ROKiS w wysokości 30.000.000 zł,

- przyjęcie warunków zawartych w regulaminie konkursu ofert.

Zwycięzca konkursu ofert jest zobowiązany kupić wszystkie maszyny i urządzenia poligraficzne pod rygorem utraty wadium. Wadium dla pozostałych uczestników konkursu zostanie zwrócone do 3.01.1995 r.

ROKiS zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu ofert bez podania przyczyn jak również prawo swobodnego wyboru oferenta.

(177)

ZRÓD PREZENT RODZINIE

impulsy
Suwałki, ul. Mickiewicza 15 tel./fak 663114

Komputery
Drukarki
Kserokopiarki
Multimedia
Telefaksy
Kasy Fiskalne
Inne akcesoria

**SPRZEDAŻ RATALNA
BEZ ŻYRANTÓW**

Oferujemy:

- niskie oprocentowanie kredytu, **25%** w skali roku
- 1-szą wpłatę - już od 10% wartości towaru
- kredyt ratalny od 500 tys. do 60 mln.
- spłatę kredytu od 3 do 24 miesięcy
- koszty manipulacyjne skredytowane
- nie wymagamy poręczeń wekslowych, zgody współmałżonka
- dostawa do domu klienta

tel. 66 31 14

(172)

DYŻURY APTEK

W tym tygodniu do 18 bm. dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Gałaja 22 (tel. 66-49-32), a od 19 bm. apteka przy ul. Konopnickiej 3 (tel. 66-50-91).

ZARZĄD MIASTA SUWAŁK

INFORMUJE,

że w Wydziale Geodezji Urzędu Miasta w Suwałkach wyłożona została do wglądu karta inwentaryzacyjna nieruchomości ozn. numerem geod. 30268, stanowiącej własność skarbu państwa, którą Zarząd Miasta ma zamiar przejąć na własność m. Suwałk.

Osoby zainteresowane proszone są o zgłaszanie swoich uwag dotyczących własności do dnia 24 grudnia 1994 roku.

(159)

INFORMATOR BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Prace interwencyjne:
- nauczyciel języka angielskiego.
- stolarze,
- sprzedawca.

Potrzebni są:
- elektromechanik samochodowy,
- ślusarze narzędziowi,
- stolarze,
- pracownik gospodarczy,

Szczegółowe informacje - Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 66-71-04.

KLUB PRACY

w Suwałkach

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

od instytucji, zakładów pracy i osób fizycznych na doraźne prace zleczone (drobne naprawy, sprzątnięcie, opieka nad chorym, opieka nad dziećmi, pomoc starszym itp.).

Potrzeby prosimy zgłaszać osobiście do Klubu Pracy przy Rejonowym Urzędzie Pracy, ul. Kościuszki 71 A, lub telefonicznie na numer 66-71-04 wew. 114 - Klub Pracy.

(161)

PODZIĘKOWANIEM - RADOSNE TWARZE DZIECI

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia a wraz z nimi piękna tradycja wspólnych wigilii i prezentów gwiazdkowych.

Spoleczna Organizacja Przyjaciół Dzieci jak co roku organizuje kolację wigilijną ponad 100 dzieciom zgromadzonym w placówce augustowskiej i suwalskiej. Są to dzieci wywodzące się z rodzin patologicznych, wielodzietnych i ubogich.

W lutym zorganizuje wypoczynek zimowy w placówce augustowskiej 35 dzieciom z Suwałk i Augustowa.

Nasze przedsięwzięcia uzależnione są jednak od ofiodawców, ponieważ działalność Organizacji opiera się przede wszystkim na datkach ludzi dobrej woli.

Jeżeli uważacie Państwo, że to co robimy jest słuszne, to proszę przekazać na nasze konto nr 377809-2655-132 PBK O/Suwałki choćby najskromniejsze datki, za które już teraz dziękujemy. Mogą to być również słodczyce czy inne drobne przedmioty potrzebne dzieciom, np. przedmioty szkolne.

Podziękowaniem za nie będą radosne twarze dzieci.

Adres i tel. placówki suwalskiej
ul. Waryńskiego 39, tel. 66-45-07

Adres i tel. placówki augustowskiej
ul. Tytoniowa 5, tel. 37-26

Z wyrazami szacunku

Krystyna Szyłejko

Przewodnicząca Organizacji






ZAKŁAD POLIGRAFICZNO- -INTROLIGATORSKI

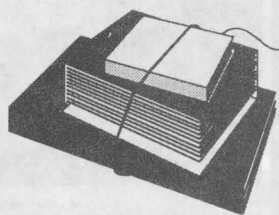
1. Kopiczko, Suwałki, ul. Parkowa 12

AZET

wykonuje usługi poligraficzne techniką offsetową i typograficzną jedno- i wielobarwnie wraz z wykończeniem introligatorskim:

-  KRÓTKIE TERMINY
-  DOSKONAŁA JAKOŚĆ
-  CENY UMIARKOWANE

katalogi
ulotki
plakaty
foldery



blankiety
metki
etykiety
druki

zapraszamy do korzystania z usług naszego zakładu, tel. 66-36-05

KRZYŻÓWKA NR 50

1 10	2	3	4	5	6				
		2	7				4		
8 1	16								
			9						15
10 3	11	12							
17				13 20	14 14		15 18		
16			11			5	21		
19			7	17 13	6		8		
18 12									
				19	9				

- POZIOMO:**
- 1) najlepszy uczeń,
 - 7) nasza planeta,
 - 8) wariant, odmiana,
 - 9) instrument muzyczny,
 - 10) handlowa dzielnica Stambułu,
 - 13) pierwiastek chemiczny,
 - 16) grobowiec faraonów,
 - 17) w butelce lub na drodze,
 - 18) jest dźwignią handlu,
 - 19) dawne nakrycie głowy papierza.
- PIONOWO:**
- 2) Wisła, Narew,
 - 3) posłannictwo,
 - 4) część wagi,
 - 5) w śliwce lub wiśni,
 - 6) najdłuższy lewy dopływ Wisły,
 - 10) kojarzy się z Sodomą,
 - 11) gąsienica,
 - 12) osoba zobowiązana do zapłacenia sumy podanej na wekslu,
 - 13) wolne stanowisko pracy,
 - 14) cynadra,
 - 15) sklejka.

"Paź"
Po rozwiązaniu krzyżówki litery z kretek ponumerowanych w prawym dolnym rogu ustawione od 1 do 21 utworzą hasło, które po wpisaniu do konkursowego diagramu prosimy przesłać na adres redakcji "TS" w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru. Wśród nadawców prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrodę rzeczową – bilet miesięczny MZK ufundowany przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Suwałkach.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14		
15	16	17	18	19	20	21									

50

TYLKO O VIP-ACH

A JEDNAK – JAPONIA!

30 listopada w samo południe otwarto krakowskie Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej. Główny animator tego przedsięwzięcia, reżyser A. Wajda, napisał w "Tygodniku Powszechnym": "Jest to może niewielka, ale istotna część "drugiej Japonii", do budowy której w naszym kraju już przed laty wzywał nasz przywódca".

POMROCNOŚĆ TELEWIZYJNA?

Lech Wałęsa, który w telewizyjnej "Linii specjalnej" nazwał się Sługą Narodu oraz Człowiekiem Zawierzenia, po raz kolejny w krótkim czasie usiłował skokietować kilkumilionowy elektorat emerytów i rencistów. Zapomniał, że to on sam już po rozwiązaniu Sejmu w r. 1993 nie dopuścił do wejścia w życie korzystnej dla wielu z nich nowelizacji ustawy emerytalnej. Nie zapomniał natomiast przypisać winy za emerycką biedę poprzednim ministrom pracy z Jackiem Kuroniem na czele...

POŚPIECH BALCEROWICZA

"Tygodnik Powszechny" zaprosił kilku VIP-ów na redakcyjną rozmowę o polskich perspektywach. Pod koniec debaty zadano pytanie: Jaki wynik wyborów prezydenckich uważaliby państwo za najbardziej pożądaną dla stabilizacji sytuacji w Polsce? "Profesor Balcerowicz – cytujemy za "TP" nr 47 – usłyszawszy to pytanie przeprosił, że musi już udać się na kolejne spotkanie, bo nie lubi się spóźniać".

DOBRA WSPÓLPRACA

Wybory prezydenckie'95 raz jeszcze: poznańska Unia Wolności

uznała, że znaczącą część środowisk politycznych wywodzących się z "Solidarności" może scementować wystąpienie kandydatury Hanny Suchockiej. Tymczasem sama była pani premier w rozmowie z "Trybuną" o ewentualnych porozumieniach UW i SLD na szczeblu centralnym powiedziała: "Nie widzę takiej możliwości, chociaż mnie osobiście dobrze się współpracuje z Kwaśniewskim w pa-

lamentarnej komisji konstytucyjnej".

SEZON NA MIMOZY

Do zagranicznych Bardzo Ważnych Osobistości, preferujących w polityce metodę obrażania się, dołączył ostatnio u nas przewodniczący "S", Marian Krzaklewski. Uznał się za obrażonego przez Grzegorza Kołodkę, gdy ten wytknął mu pomówienia rządu i jego osobiście o złą wolę przy projektowaniu budżetu państwa na

rok przyszły. Faktem jest, że wicepremier napisał w "Polityce", iż prezes wypowiedział się, "nie znając w pełni projektu budżetu, a rozumiejąc z niego jeszcze mniej", ale nie przypuszczaliśmy, że M. Krzaklewski po kilku występach ramię w ramię z takimi mistrzami eleganckiego dialogu jak np. p. Wrzodak okaże się polityczną mimosą...

